

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 21. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 33-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrytka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 8-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 2 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Rumunja po śmierci swego króla.

Książę Karol okrywa tajemnicą swe plany.

Dąży on do objęcia tronu swego ojca.

Agencja telegraficzna „Express”.

ZAGADKOWE OŚWIADCZENIE KS. KAROLA.

Paryż, 22 lipca.

Książę Karol przyjął wczoraj po raz pierwszy po śmierci ojca dziennikarzy francuskich. Wyraził on zdziwienie, iż do tej pory nie otrzymał żadnej odpowiedzi z Bukaresztu, aczkolwiek kilkakrotnie w drodze telegraficznej prosił rząd i rodzinę o pozwolenie uczestnictwa w pogrzebie swego ojca. Na pytanie, jak zamierza się ustosunkować do rady regencyjnej, książę Karol uchylił się od odpowiedzi, oświadczając, że nie może udzielić żadnych wiadomości o swych planach życiowych. W każdym razie, oświadczył książę, brak

FERDYNAND WZYWA KS. KAROLA ZA POŚREDNICTWEM BRATIANU DO USZANOWANIA PRAW SUKCESJI.

Polaka Agencja Telegraficzna.

Bukareszt, 22 lipca.

Król Ferdynand pozostawił list do pre-

obowiązków moich za wygaśnięciem z chwilą mojej śmierci. Winienem myśleć o tym, co nastąpi. Bóg chciał, aby korona przeszła w ręce mego wnuka, będącego dzieckiem jeszcze. Apetuję do wszystkich obywateli dobrej woli, aby współdziałali nad



Niepełnoletni król rumuński Michał I.



Patriarcha Miron Cristea, członek rumuńskiej rady regencyjnej.

zesa rady ministrów treści następującej: Miłość ojczyzny nie pozwala mi uważać

zapewnieniem spokoju i postępu kraju. — Ciężar ten spoczywa przedewszystkiem na księciu Mikołaju i innych członkach rady regencyjnej. Nie mogę patrzeć w przyszłość, nie myśląc z uczuciem tkliwości ojcowskiej o moim drogiu synu Karolu, któremu życzę uczciwego i szczęśliwego żywota w jego nowych warunkach życia, które stworzył sobie wbrew naszym dążeniom. Nie wątpię, iż jak każdy dobry obywatel rumuński, ożywiony miłością ojczyzny, będzie on usiłował zapewnić rozwój państwa rumuńskiego w czasie panowania jego syna i następców tegoż. Co się mnie tyczy, to zrzekłem się ojcowskiej radości widzenia się z moim synem Karolem tylko dlatego, aby nie zamacać spokoju w kraju. Kierowany temi samymi uczuciami, żądam od niego, aby nie powracał do kraju, do czego zresztą sam się zobowiązałem, zanim nie otrzyma na to zezwolenia władz. Trzeba, aby mój syn Karol starał się wszelkimi środkami przyczynić się do zapewnienia poszanowania dla stanu legalnego, powstałego wskutek zreczenia się przez niego praw do tronu, co wynika z imperatywnego obowiązku Rumuna, syna a zarazem ojca króla Michała, obowiązku poszanowania zobowiązania, przyjętego przez niego dobrowolnie, bez jakiegokolwiek przymusu.

NIE WOLNO WYMAWIAĆ SŁOWA KAROL (?)

Polaka Agencja Telegraficzna.

Budapeszt, 22 lipca.

Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Panuje tu zupełny spokój. Komunikacja telefoniczna z Białogrodem jest przywrócona. Rozmowy telefoniczne podlegają o tyle cenzurze, że są przerywane, o ile wymawiane jest imię b. następcy tronu Karola.



Marja rumuńska królowa-wdowa.

Serce Polskiej Macierzy pała miłością do Litwy, mimo niepoczytalne objawy nienawiści.

Znamienny list prof. Herbaczewskiego do redakcji P. A. T-a.

Polaka Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 22 lipca.

Od opuszczającego Polskę profesora uniwersytetu kowieńskiego p. J. A. Herbaczewskiego — dyrektor P. A. T. otrzymał pismo treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze! Za łaskawym pośrednictwem P. A. T. podaje do publicznej wiadomości następującej treści swoje oświadczenie:

Organ litewskiej partji tautinikow „Lietuvis“ publikuje, że ja bez zgody rządu litewskiego przebywam w Polsce i grozi, iż będę skazany na banicję. „Lietuvis“ zrobił niesłychany „kawał“ polityczny! Więc jak to? Obywatel Litwy J. A. Herbaczewski, za wiedzą rządu litewskiego bawi w Polsce, wobec Polaków manifestuje lojalność dla tegoż rządu, robi wielką reklamę dla Litwy i za to „Lietuvis“ ma zamiar wypędzić go z jego opczyzny, która jeszcze nie jest prywatną własnością pana redaktora tegoż pisma! Gdzie logika! Gdybym zohydzał rząd litewski w Polsce, czy nie zasłużyłbym na pochwałę „Lietuvisa“! Takiego „kawału“ politycznego nawet satyryczne pisma nie mogą wykończyć...

Na szczęście rząd litewski ma za wiele rozumu politycznego, aby nad tego rodzaju pogroźkami przejść do porządku dziennego. Jeżeli bowiem popełniłem zdradę stanu wobec Litwy, to podlegam sądowi lit., a nie osobistej animozji pana redaktora „Lietuvisa“.

W wywiadach ze mną oraz w artykułach moich, opublikowanych w prasie pol-

skiej, nie powiedziałem nic uwłaczającego honorowi Litwy. I dlatego wobec całego kulturalnego świata protestuję przeciwko gwałceniu prawa mego sumienia!

Jeżeli sama rozmowa z Polakami jest już zbrodnią, w takim razie niech Opatrzność sądzi... Jestem rzeczywiście bezbronny!...

Opuszczając gościnną Warszawę, całym sercem żegnam moich niezmiernie licznych przyjaciół i dziękuję im za brater-

ską troskliwość, za dary w książkach, za szlachetne zrozumienie moich intencji.... Nie spodziewałem się, że serce Warszawy płonie taką miłością dla Litwy! Była to dla mnie najmiłsza z niespodzianek.

Jeżeli za tego rodzaju uczucia moje będę skazany na banicję, na wypędzenie brutalne z ojczyzny mojej, — zaiscie dumny będę...

Łacze wyrazy głębokiego poważania
(—) J. A. Herbaczewski.

Por. Jani wrócił do Polski.

Stawił się już w swoim bataljonie K. O. P.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 22 lipca.

Głośna w całej Polsce sprawa aresztowania przez bolszewików por. Janiego, który w początku czerwca, jadąc konno na pograniczu zabłądził i przekroczył granicę sowiecką — znalazła wczoraj swój szczęśliwy epilog. Jak wiadomo — por. Jani wywieziony został przez władze bolszewickie do Mińska, gdzie wytoczono mu proces o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski i zamach terrorystyczny na szefa S. P. U. (dawnej „czerezwyczajki“) w Mińsku, Ochmańskiego. Podstawę do tego oskarżenia dał wypadek, jaki się wydarzył w czasie przewożenia por. Janiego do Mińska. Mianowicie drezyna kolejowa, wioząca aresztowanego por. Janiego i jego eskortę, wykołosała się, rozbijając się zupełnie. Wskutek tego wypad-

ku szef mińskiego G. P. U. Ochmański i kierowca drezyny zostali zabici na miejscu, zaś por. Jani i eskortujący go krasnoarmiejcy ulegli kontuzji.

Wydarzenie por. Janiego odbyło się w sposób następujący: Wczoraj w południe na stacji pogranicznej Radoszkowice przybyła komisja polska, która na terytorjum sowieckim spotkała się z komisją bolszewicką i po podpisaniu odpowiednich dokumentów odebrała od niej por. Janiego.

Por. Jani po kontuzji, jaką odniósł w czasie katastrofy z drezyna, czuje się już dobrze i natychmiast po przejściu granicy udał się do swego bataljonu, który stacjonuje w Krasnem. Wczoraj wieczorem był już wśród oficerów i żołnierzy tego bataljonu, którzy powitali go radośnie.

Dr. H. RÓŻANER POWRÓCIŁ.

Choroby Skóry, weneryczne i dróg moczowych.
NARUTOWICZA 9, tel. 28-98.
Ordyn. 8-10 rano i 5-8 po poł.

Proces o nadużycia przy dostawach dla armji. Gen. Żymierski przed sądem wojskowym

Dalsze zeznania świadków.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 22 lipca.

Posiedzenie sądowe w dniu dzisiejszym rozpoczęło się zeznaniem ppłk. rez. inż. Tuliszkowskiego, b. referenta spraw przeciwpożarowych w M. S. Wojsk., który zaczął swe zeznania od opowiadania o przetargu na dostawę gaśnic przeciwpożarowych.

Kiedy po otrzymaniu przez firmę „Tank” dostawy świadek spotkał majora Hryniewskiego, ten mu opowiedział, że „Tank” jest niesolidny, że jego chłodnice samochodowe są tak niskiej wartości, iż wytrzymają tylko 2 — 3 km. drogi.

To mnie przeraziło — ciągnie dalej świadek — i chociaż długo się zastanawiałem, jednakże zdecydowałem złożyć odpowiedni wniosek, aby nie powierzać chwilowo „Tankowi”, a oddać dostawę 1000 gaśnic dr. Zielińskiemu, ponieważ za chodząca nagła potrzeba.

Przewodn.: Czy pan był w fabryce „Tanka”?

Świadek: Byłem później na miejscu i widziałem, że fabryka „Tank” jest dość duża i posiada odpowiednie narzędzia do wyrobu gaśnic.

Przewodn.: Cby pan po oględzinach fabryki „Tanka” składał osobiście raport gen. Żymierskiemu?

Świadek: Nie składałem.

Przew.: Czy pan pamięta przebieg posiedzenia komisji przetargowej, na której przewodniczył gen. Żymierski?

Świadek: Tak, pamiętam. Referował sprawę dostawy gaśnic ppłk. Ręczkowski; najwięcej głoś zabierał gen. Żymierski. Ja miałem jako fachowiec, drobną polemikę z pułk. Tanglem, przedstawicielem korpusu kontrolerów, który dążył do powierzenia dostawy f. „Tank”, gdyż mu udowodniłem, że najlepszą byłaby normalizacja gaśnic przeciwpożarowych w wojsku i dlatego lepiej oddać dostawę tak jak poprzednio f. „dr. Zieliński”, która już do tego czasu dostarczyła 8 — 10.000 gaśnic dla wojska.

Przewodn.: Czy pan nie uważał, że w pytaniach, postawionych panu przez gen. Żymierskiego na tej komisji, nie zauważył pan specjalnej tendencji?

Świadek: Nie, nie zauważyłem tego. Zresztą i w moich zastrzeżeniach względem firmy „Tank” możnaby dopatrzeć się też tendencji.

Przewodn.: Czy inicjatywa zakupu tysiąca gaśnic wyszła od pana, czy od gen. Żymierskiego?

Świadek: Inicjatywa ta wyszła ode mnie i wyraźnie wtedy postawiłem kwestję, że trzeba natychmiast kupić 1000 gaśnic od d-ra Zielińskiego, bo departament IV na gwałt żąda gaśnic; zresztą podkreśliłem, że to nie przesądza sprawy dostawy 6.000 gaśnic.

Przewodn.: Czy te 1000 gaśnic zostało dostarczone przez d-ra Zielińskiego?

Św.: Nie zostały dostarczone, ponieważ sprzeciwił się temu korpus kontrolerów, który żądał oddania dostawy całej ilości 6.000 gaśnic, a nie częściowych dostaw.

Przewodn.: Czy pan nie zauważył, że warunki techniczne, ułożone dla firm ofertowych były trudniejsze dla „Tanka” niż „dr. Zielińskiego”?

Świadek: Tego nie można powiedzieć, bo obie firmy musiały przerabiać swe gaśnice.

Przewodn.: Czy pan brał udział w drudgej komisji przetargowej i co pan tam mówił?

Świadek: Tak jest; było to już po próbach technicznych z gaśnicami obu firm i ponieważ po tych próbach przekonałem się, że gaśnice f. „Tank” nie są gorsze od dr. Zielińskiego, a że ceny pierwszej były znacznie niższe, więc pierwszy zabrałem

głos i oświadczyłem, aby „Tankowi” powierzyć dostawę.

Przewodn.: A nie dziwił się pan później, że ta dostawa „Tanka” nie odbyła się?

Świadek: Bardzo dziwiłem się, że ta

Austria szuka dróg odrodzenia. Przygotowania do sesji parlamentu.

Stadium gojenia ran rewolty.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 22 lipca.

Przygotowania do sesji parlamentarnej już się rozpoczęły. Dziś obraduje zarząd stowarzyszenia chrześcijańsko-społecznego, jutro zaś odbędzie się konferencja ogólna austriacka socjal-demokracji. Posiedzenie poniedziałkowe Rady Narodowej będzie tylko manifestacją żałobną. Właściwa dyskusja na temat zajść rozpocznie się dopiero we wtorek. Znosi się przytem na burzliwe sceny. Posłowie chrześcijańsko-społeczni, zwłaszcza z prowincji, zamierzają wystąpić przeciwko utworzonej przez gminę m. Wiednia miejscowej straży bezpieczeństwa i grożą, że gdyby straż ta miała być nadal utrzymana, wówczas utworzą oni podobną straż w poszczególnych krajach związkowych. „Neue Freie

Presse” mówi o możliwości rozwiązania Rady Narodowej.

PRZEZORNOSC KANCLERZA SEIPLA.

Wiedeń, 22 lipca.

Wskutek zarządzenia kanclerza Seipla wysłano nocy ubiegłej do miejscowości Blumau, pod Wiedniem, kompanję wojska celem pilnowania znajdujących się tam prochowni i wojskowych magazynów amunicyjnych. Zarządzenie kanclerza Seipla wywołane zostało obawą, aby zatrudnieni w prochowni robotnicy-komuniści nie dokonali na nią zamachu.

ŻAŁOBA W RADZIE MIEJSKIEJ WIEDNIA.

Wiedeń, 22 lipca.

W sferach politycznych wiedeńskich

ta dostawa odwlekała się i później dopiero dowiedziałem się, że jakieś restrykcje do „Tanka” zastosowano.

As. gen. Wróblewski: Ja mam jedno zastrzeżenie, jako dowódca: pan użył wyrażenia, że gaśnice musiały być jednolite w całej armji, bo żołnierz nie jest kulturalny; to nie jest prawdą, nasz żołnierz jest pełnowartościowy, a nie gorszy od niemieckiego, francuskiego i każdego innego na świecie.

Świadek: Chciałem wyjaśnić, że jestem też jak najwyższego pojęcia o naszym żołnierzu, natomiast sam pochodzę z Włoch i wiem, że Rusini, stamtąd pochodzący są mało umysłowo rozwinięci i tych miałem na myśli.

spodziewano się powszechnie, że odbyte wczoraj posiedzenie rady miejskiej będzie terenem, na którym rozegra się cały konflikt między socjal-demokratami a chrześcijańsko-społecznymi. Tymczasem posiedzenie przekształciło się w manifestację żałobną ku czci poległych w czasie krwawych rozruchów. Burmistrz Seitz wygłosił przemówienie, poświęcone ofiarom rewolucji i wyraził podziękowanie dla Towarzystwa ratunkowego, którego członkowie z narażeniem życia pełnili swoje obowiązki. Po przemówieniu burmistrz Seitz posiedzenie na znak żałoby przerwano.

Wielki rok wielkiego triumfu Poincarégo. Rocznica objęcia przez niego steru rządów we Francji jest nie mniej historyczna, niż rocznica bitwy nad Marną.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).

Paryż, 22 lipca.

Jutro w restauracji „Pre Cafelan” w lasku Bułońskim odbędzie się śniadanie na cześć Poincarégo, wydane przez członków jego rządu.

Może istotnie oni najlepiej mogą ocenić historyczne dzieło, dokonane przez Poincarégo w ciągu jednego roku.

Rocznica tych rządów, która upływa właśnie w dniu dzisiejszym, ma być wymownie w kilku cyfrach: 22 lipca 1926 r. rząd rozporządzał sumą jednego miliona franków papierowych; 22 lipca 1927 r. saldo rządowe wynosi 11 miliardów wolnej gotówki, tuziąc 25 miliardów franków w dewizach zagranicznych.

„Matin”, „Petit Parisien”, „Temps”, „Journal des Debats”, „Liberté” uważają rocznicę objęcia władzy przez Poincarégo za równie historyczną dla Francji jak rocznica bitwy nad Marną.

Jedynie socjalistyczny „Soir” pozostaje sceptyczny i twierdzi, że plebiscyf wyborów powszechnych w r. 1928 faktycznie oceni dzieło Poincarégo. „Soir” może ma rację, bo historia mało zna wypadków aby demokracja oceniała odrazu zasługi wielkich swych synów.

Szereg dziennikarzy zamieszcza pochlebne artykuły o rocznicy objęcia steru rządów przez gabinet jednocyfrowy, która to rocznica zbiega się z 40-tą rocznicą wejścia Poincarégo na arenę parlamentarną.

SUKCES WEWNĘTRZNEJ POŻYCZKI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 22 lipca.

Pierwsze dni podpisywania wewnętrznej pożyczki państwowej, wypuszczonej obecnie przez rząd, przyniosły przeszło 7 miliardów franków. Rząd ma nadzieję, iż

pożyczka będzie dostatecznym pokryciem dla obiegających wewnątrz kraju banknotów. Rząd jest przekonany, iż uniknie również przez sukces pożyczki wewnętrznej groźby konieczności zaciągnięcia innego rodzaju długów zewnętrznych i wewnętrznych.

U szczytów szowinizmu. Zadania polityki niemieckiej na Wschodzie według hakaty.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 lipca.

„Preussische Kreszeitung” omawiając zadania polityki niemieckiej na wschodzie wskazuje na zagrażające rzekomo Niemcom niebezpieczeństwo wskutek słabego zaludnienia. Niebezpieczeństwo to zagraża Niemcom ze strony ekspansji polskiej. Wzrost ludności polskiej, stopniowe wy-

ludnianie się wsi niemieckiej jest dla Niemców zjawiskiem groźnym. Warunkiem utrzymania niemieckiego stanu posiadania jest świadoma polityka osadnicza, oparta na wyzyskaniu wszystkich możliwości.

Marchja wschodnia będzie wałem ochronnym przeciwko naporowi mas słowiańskich, przeciwko zachłanności Polaków i niebezpieczeństwu bolszewizmu.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

WOJEWODA NOWOGRODZKI W STOLICY.

Bawi w stolicy wojewoda nowogrodzki, p. Beczkowicz, w sprawach pozyskania kredytów dla rolników, których gospodarstwa dotknięte zostały katastrofami żywiołowymi.

DZIENNIKARZE CZESCY ODWIEDZAJĄ POLSKĘ.

Warszawę od pewnego czasu odwiedzają często dziennikarze czescy. Bawi obecnie w Warszawie dziennikarz p. W. Czerwinka, redaktor „Narodnych Listów”. Przybył także w celu przeprowadzenia studiów w Polsce redaktor „Słowieńskiego Wschodu”, wychodzącego w Koszycach, p. Fr. Durdak.

BEZCZELNOSC NIEMIECKA.

W Bytomiu urzędnicy i urzędniczy konsulat polskiego zaczepiani są stale przez Niemców z powodu prowadzenia rozmowy w języku polskim. Przeciwko tym ekscesom występuje śmiało „Anzeiger”.

DELEGACJA KOLEJARZY U MIN. ROMOCKIEGO.

Minister Romocki przyjął delegację kolejarzy która przybyła w tym samym składzie, w jakim

zjawiała się przed scysją. Delegacji minister oświadczył, że scysja była wynikiem nieporozumień.

MIN. CZECHOWICZ U PREMERA.

Prezes Rady Ministrów marszałek Józef Piłsudski użyczał w dniu wczorajszym od godz. 1 do 3-jej w prezydium Rady Ministrów i przyjął m. in. ministra skarbu, Czechowicza.

POSEL STEETSON DZIEKUJE DZIECIOM POLSKIM.

Minister spraw zagranicznych p. Załęski otrzymał od posła amerykańskiego w Warszawie, p. Steetsona list, w którym poseł amerykański dziękuje w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych za ofiarność, z jaką pośpieszyli dzieci polskie młodocianym ofiarom katastrofalnych wylewów rzeki Missisipi. Jednocześnie zawiadamia poseł Steetson, że zaofiarowane mu 10 tysięcy 500 złotych przesłał p. Herbertowi Hooverowi w Stanach Zjednoczonych.

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZADZIE.

Od szeregu dni krąży rozmaite pogłoski na temat zmian przyszłych w rządzie. Pismo zbliżone do rządu „Polska Zbrojna” donosi, że na miejsce ministra Składkowskiego, któryby objął po p. Sołtanie województwo warszawskie, powołanyby został minister Miedziński. Urzędowo wiadomościom tym stanowczo zaprzeczają.

Internacjonalaty z pos. Grünbaumem na czele czynią z Polaków mniejszość narodową w Polsce.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Warszawa, 22 lipca.

W Rzymie odbył się zjazd przedstawicieli mniejszości narodowych w Polsce. Udział wzięli w przeważnej liczbie żydzi i Ukraińcy. Zjazd nosił charakter poufny.

Po nowym roku zaczęło wychodzić w Warszawie pismo mniejszości narodowych p. n. „Natio”. Redagował je dr. Łyszak, Ukrainiec. Współpracownikiem pisma między innymi był także poseł Grün-

baum. Wydano trzy zeszyty, w których omawiane rzekome krzywdy, wyrządzone mniejszościom narodowym w Polsce. Wedle zestawień „Natio” Polacy stanowią mają mniejszość narodową, a mniejszości narodowe są większością. Ostatnio policja dokonała rewizji w redakcji pisma i aresztowała jednego z współpracowników niejakiego Karola Arrio. Zaraz też interwenjował u ministra spraw wewnętrznych poseł Grünbaum.

Taktyczny „gniew ludu“.

Łódź — 22 lipca.

Na tory coraz więcej fałszywe i zdążające ku celom złym, bo wytykającym drogę elementom rozkładu oraz anarchii, wkracza ostatnio akcja polityczna i społeczna P. P. S. Ta sędziwa, wysłużona organizacja polityczna, mająca niewątpliwie piękne a nawet romantyczne karty w swej historii, będąca niegdyś żarliwą bojowniczką niepodległości, licząca Ongi w swych szeregach niemało gorących patriotów i pełnych heroicznego samozaparcia bojowników — stała się terenem inwazji żywiołów nowych, wrastających w inne warunki dnia dzisiejszego i partii nie a wygodnie żerujących na niwie demagogii, tchórzliwego schlebienia najniższym instynktom mas, konkurencyjnego przelicytowania się z zaprawdę nie dającymi się przelicytować komunistami. Partia, chlubiąca się swą ideologią niepodległościową czasów niewoli, po zmartwychwstaniu Polski ustawicznie wali taranem w fundamenty państwowości polskiej i przyznać trzeba, że czyni to ze zdumiewającym skutkiem. Kiedyż więc była naprawdę sobą — wówczas czy też obecnie?

Brak poczucia państwowości, brak instynktu państwowego stanowił zawsze historyczną przyczynę polską. Wiemy z dzieł naszych ilu kłesk i ilu niepowodzeń było to przyczyna, aż wreszcie wydało złożone wewnętrzna niemocą ciał Rzeczypospolitej na pastwę żarłoczności sąsiadów. To organiczne niedomaganie narodu, niestety, przeszło w krew odrodzonej Polski i katastrofalnie pustoszy nasze życie publiczne. Trudno byłoby napewno opisać i przedstawić tę gehennę, jaką przechodzić musiał w Polsce dotychczas każdy rząd, starający się w ten lub inny, ale niewątpliwie zawsze pełen dobrej woli sposób organizować byt i dobrobyt kraju. Na karną współpracę, na zgodność twórczego wysiłku ze strony społeczeństwa a nieraz nawet i na lojalną neutralność nie można było liczyć. W wirze partyjnych swarów, drobnostkowych dążeń i małostkowych fochów zatracali się rzeczy istotnie wielkie, stojące na piedestale racji stanu czy na kolumnie konieczności państwowych.

I obecny rząd ma te same, jeśli nie większe nawet trudności, co jego poprzednicy. A miarą anarchizacyjnej zaiste struktury psyche polskiej jest fakt, że budzi on opozycje i wywołuje walkę przeciw sobie zarówno na prawicy, na kłesce której oparł swe zwycięstwo, jak i ze strony lewicy, której dążeń oraz ideałów miał być wykładnikiem. Ach, nieraz zapewne sędziwy Marszałek z gorączką powtarza sobie słowa Napoleona — Polakami rządzić można, ale z Polakami — nigdy.

Lecz dziś w pierwszym rzędzie bezmyślnej zaiste ofensywy przeciw państwowości polskiej — bo to już nie jest w tych warunkach walka z rządem, jeśli się rozbiła ostatnie mury legitymizmu polskie go, widząc, że przez owe wyrwy wlewa się groźny potok komunizmu i podmywa fundamenty naszego bytu państwowego — kroczy „chlubnie“ P. P. S. Szpalty „Robotnika“ w ostatnich dniach to jeden krzyk i dzwon alarmu. Co się stało? We dług perspektywy socjalistycznej np. drobny incydent między pos. Kuryłowiczem a min. Romockim, w którym nie widać domo jeszcze co było bardziej niewskazane — czy postawa może zbyt surowo, nawet nieustępliwie traktującego swą wysoką godność ministra, czy buńczuczność bezceremonialna kierownika delegacji, ten bądź co bądź drobny epizod nieaktualnego osobistego wyrasta podług perspektywy socjalistycznej do rozmiarów kwestji stanu, sprawy życia i śmierci, powodu do

„gniewu ludu“, ba, bodaj, że nie rewolucji.

P. P. S., której już dawno było ciasno w ramach minimalnej choćby lojalności wobec państwa, uchwyciła się kurczowo tej okazji, aby znaleźć pretekst do otwartej i zażartej ofensywy. Istotnie min. Ro-

mocki stał się jeno kozłem ofiarnym „taktycznego posunięcia“. W lęku przed utratą wpływów na masy nie cofa się nasz socjalizm wobec żadnej sposobności zamianowania swej rewolucyjności“ i swego braku skrupułów państwowych.

Do czego jednak ten wyścig z komu-

nistami o rząd dusz maluczkich a okłamywanych doprowadzić może? Złowieszczą odpowiedź dają wyniki wyborów samorządowych, co do których P. P. S. nie szczercze chyba triumfuje, gdyż aż nadto jest widoczny upadek jej popularności.

Czesław Gumkowski.

ŚWITY POLITYCZNE.

Bunt romantyzmu politycznego.

(Korespondencja własna).

Dublin, w lipcu.

Zamordowanie ministra irlandzkiego O'Higginsa rzuca wyraziste światło na obecną ewolucję polityczną Irlandji. 36-letni polityk, energiczny, sprężysty i bezwzględny w postępowaniu, co ścigało na niego nienawiść zwalczanej ostro opozycji, padł z ręki dawnych swoich politycznych przyjaciół, niepodległościowców irlandzkich. Realiste, który stanął mocno na gruncie uzyskanych od Anglii koncesyj politycznych, zabili romantycy, nie chcący za żadną cenę odstąpić od urzędu czywistnienia maksymalnego swego programu.

Układ angielsko-irlandzki z r. 1921 zapewnijający Irlandji stanowisko niezależnego dominjonu, był wielkim sukcesem niepodległościowego sin-feinu irlandzkiego, a równocześnie powodem rozłamu w tej organizacji. Umiarkowane skrzydło stronnictwa wzięło się do pozytywnej pracy państwowej na podstawie układu. Prezydent Irlandji Cosgrave jest przywódcą tego kierunku a zabity O'Higgins był jednym z najenergiczniejszych jego przedstawicieli. Radykali, noszący nazwę republikanów, stoją nieugięcie na stanowisku, że wszelki związek między Irlandją a Anglią powinien być zerwany i żądają włączenia protestanckiego Ulsteru do państwa irlandzkiego. Posłowie wybrani na podstawie tego programu, nie zasiadają w parlamencie dublińskim, gdyż nie chcą złożyć przysięgi na wierność królowi angielskiemu. Na czele tego odłamu stoi znany polityk De Valera, a jedna z najczynniejszych jego przedstawicieli była zmarła niedawno p. Markiewiczowa.

Między realistami i romantykami przyszło do zaciętej walki politycznej. Stronnictwo prezydenta, stojące na gruncie układu z Anglią, wierzyło mocno w skuteczność wykonywanej pracy i dlatego powstrzymało się od intensywniejszej agitacji, nie oddziaływało dostatecznie na obdarzone żywym temperamentem i fantazją masy, popełniło szereg błędów politycznych i bardzo ostro zwalczało swoich przeciwników. Wskutek tego przy ostatnich wyborach do parlamentu stronnictwo rządowe utraciło szereg mandatów, mimo, że partia de Valera nie bierze udziału w pracach Izby, nie posiada w niej większości i może utrzymać się przy władzy jedynie tylko dzięki poparciu części konstytucyjnej opozycji.

Republikanie reprezentują tradycje dawnej romantycznej walki z uciskiem angielskim, prowadzonej przy pomocy wszystkich środków, nawet najgwałtowniejszych, nienawiść z Anglików przeniesli na tych, których uważają za twórców i przedstawicieli nienawistnej dla nich ugody, na byłych swoich towarzyszy politycznych, zgrupowanych obecnie w stronnictwie rządowym. I znów odżyła tradycja krwawych zamachów a w ślad za nimi sypia się surowe wyroki. Minister sprawiedliwości O'Higgins surowo poskramiał rewolucyjnych przeciwników a ci za to odpłacili mu się kula.

Irlandja stała obecnie na rozdrożu między nowym dla obecnego pokolenia polityków realizmem a przekazanym przez tradycje romantyzmem politycznym. Romantyzm ten urósł w czasie wiekowej polityki prześladowań angielskich i zapisał się w dziejach bohaterką walka o prawa narodu do życia. Realizm buduje pozytywny gmach na gruncie do-

bytego drogą walki własnego życia państwowego.

Dawny ucisk angielski i nowa polityka porozumienia prowadzona dziś przez Anglię odbija się na życiu politycznym Irlandji, która powoli, choć nie bez krwawych starć, odczuwa się romantyzmu i uczy się realizmu politycznego.

—:—

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

NOWE NASTROJE W NIEMCZECH?

„Epoka“ (22 b. m.) podaje wywiad z prof. Försterem o stosunkach polsko-niemieckich. Prof. Förster utrzymuje, iż psychologia Niemiec uległa zmianie w kierunku pacyfizmu:

„Przywódcy Reichswelhy wiedzą bardzo dobrze, że w głębiach duszy niemieckiej jawia się coś zupełnie nowego, co wprawdzie nie posiada jeszcze siły politycznej i wojskowej, by móc udaremnić ich zamachy, niemniej jednak w momencie nowej katastrofy mogłoby wystąpić na widownię w sposób nie dający się przewidzieć i na dać wypadkom zupełnie nowy kierunek. Zagranica powinna o tem wiedzieć i, skoro mowa jest o „Niemczech“, nie zapominać, że za jednolitym frontem dawnych partji zapowiada się coś nowego, co będąc rdzennie niemieckie w najstarszym i najlepszym znaczeniu, zawiera w sobie wszystkie możliwości porozumienia ze światem“.

SOCJALIZM AUSTRIACKI DOZNAŁ NA CAŁEJ LINII KŁESKI.

„Ilustr. Kurj. Codz.“ (22 lipca) pisze: „Socjalizm austriacki doznał na całej linii kłeski.“

Prasa socjalistyczna nie zakryje tego faktu żadnymi frazesami. Stwierdza, że zresztą sami, niektórzy szersi i sumienniejsi socjaliści. I tak np. socjalista dr. Müller w Berlinie, b. sekretarz stanu, pisze w artykule „Nędza austriacka“, omawiając błędy polityki dr. Bauera, przywódcy wiejskich socjalistów:

„Tak więc przyszło do zdecydowanej kłeski socjalnej-demokracji“ (offene Niederlage). Mogłaby ona jednak podzielać zbawiennie gdyby austriacka socjalna demokracja chciała wyciągnąć z niej naukę, że bezpieczeństwo i prawo musi być chronione przeciw każdemu burzycielowi po koju, czy on pochodzi z lewicy, czy z prawicy“.

Słowa te końcowe może każdy podpisać — i w każdym państwie mieć je trzeba w pamięci.“

OBRZUCANIE SIE WYRZUTAMI.

Spory pomiędzy N. D. a Ch. D. W „Gaz. Warsz. Por.“ (22 b. m.) czytamy:

„A jednak, jak nawet „Robotnik“ stwierdza, obóz narodowy został osłabiony, ale nie rozbity w wyborach“

Naturalna jest rzecz, że ten fakt powinien wzbudzić poważne refleksje zarówno w kołach rządowych, jak w samym obozie narodowym.

Niestety, już zauważyć się dają skłonności zgola inne i to w samym obozie narodowym. Nie czekając na wynik wyborów, już w numerze z 5 lipca „Rzeczypospolitej“, a więc przed dwoma przeszło tygodniami, wystąpił p. poseł Bitner z uwagami wątpliwej obiektywności, o dość natomiast przezroczystych tendencjach. Osłabienie obozu narodowego przypisuje on Zw. Lud. Narodowemu, krytykuje „polityków prawniczych“, za ich zbyt przestarzały rysunek programowy, składający się jakoby wyłącznie z hasła ogólnonarodowych „frazesów patriotycznych“. Przeciwstawia im, mając na myśli „najsilniejsze

stronnictwo prawicy“ — Zw. Lud. Narodowy, swoje stronnictwo t. j. Ch. D. z jej programem społecznym, a nawet posuwa się do twierdzenia, że w starciu z Ch. D. Związek przeważnie przegrywa.

Ubolewać należy, że poseł Bitner nieskończennie gorzej zna ideologię i program obozu narodowego od posła socjalistycznego p. Czapińskiego, uważnego czytelnika i krytyka wszystkich prawniczych wydawnictw naszych. Ostatnie prace Dmowski, Głabińskiego, St. Grabskiego, Rybarskiego, Wasiutyńskiego, Zdziechowskiego, gdyby wzbudziły zainteresowanie u młodych publicystów z Ch. D., napewno by im nie zaszkodziły. Niewątpliwie zaś przyczyniłyby się do uświadomienia sobie faktu, że „politycy prawnicy, należący przeważnie do generacji starszej“ nie uważają „jedności narodowej“ za hasło jedyne, że w przeciwieństwie do wielu swoich wychowanków pracują twórczo, program narodowy rozwijają, modernizują, rozszerzają, że nawet w zakresie polityki katolickiej i socjalnej więcej mają do powiedzenia, aniżeli niektórzy z leaderów Ch. D., których twórczości programowej nawet bibliografowi stwierdzić trudno.

Co gorzej, pozytywnie da się udowodnić, że stronnictwo Ch. D. na tym odcinku pracy narodowo-katolickiej, który jej pozostawiono życzył, wie jako teren wyłączny, a mianowicie na gruncie robotniczym, nie wykazało wybitnej gorliwości. Dość słaba odporność żywiołów robotniczych na agitację socjalistyczną i komunistyczną ma jedno ze źródeł właśnie w niedostatecznym uprawianiu tego gruntu przez Ch. D., w tej taktyce partyjnej, niekiedy nieczem nie różniące się od demagogii socjalistycznej.

Arcyksiążę Mikołaj.



Młodszy syn zmarłego króla rumuńskiego Ferdynanda jest jednym z członków Rady Regencyjnej. Wspólnie z najwyższym sędzią i patriarcho rumuńskim, będzie on kierował losami Rumunii, aż do czasu dojścia do pełnoletności Michała.

GROMY BURZY NAD STOLICĄ AUSTRII.

Krwawy bilans rewolty.

Wróg z północy. Szatańskie szept. Bratnia krew. Czerwony sztandar. Straszny symbol. Groźne memento. Dowódcy bez wojska. Zatrute strzały. Biały Krzyż. W kostnicy. Zdradzieckie zebranie. Komuniści w pułapce. Kłeska marksistów. Niezlomny kanclerz. Co jutro przyniesie? Smutna nauka. Dlaczego polać musiała się krew.

(Od własnego korespondenta).

Wiedeń w lipcu.

w) Telegramy poszły w świat w piątek ub. głosząc światu, iż w stolicy naddunajskiej, krwawa wybuchła rewolucja. Wiecie już, czytelnicy drodzy o tem, że prawie sto trupów zaległo ulice, a tysiąc prawie rannych leży w szpitalach.

To jest bilans krwawych dni w Wiedniu...

A działo się to właśnie w tym dniu,

nieł wybitni przywódcy socjalistyczni — burmistrz Wiednia Seitz, poseł Deutsch, poseł Adler — demonstranci przybrali wobec nich groźną postawę.

Tak więc t. zw. dyscyplina zorganizowanych robotniczych bojówek okazała się w całej pełni, kiedy rozjuszony tłum przeciwko swoim przywódcom wrogle wznosił okrzyki, odmawiając posłuszeństwa.

Rząd pragnął za wszelką cenę uniknąć rozlewu krwi. Pałło się ministerstwo sprawiedliwości, płomienie sięgały już sa-

inni mają twarze zupełnie w krwi skapanie, że ich krewni poznać nie mogą...

Więc służba zmywa krew z twarzy, a wtedy rozlegają się już nieludzkie krzyki — to matka poznaje swego syna, to żona opada do zimnych nóg swego męża.

Kilkaset osób prosi urzędnika szpitalnego o wyjaśnienie.

— Mój syn nie wrócił od wczoraj. Może ranny tu leży...?

Urzędnik przegląda listę. Niema go na liście rannych. Ale leży już tam wśród innych — w kostnicy...

A kiedy rozgrywa się ta straszna tragedia w mieście, odbywa się w zacisznym lokalu na Neubaugasse zebranie czarnych duchów. Jakgdyby szatany zebrały się i wydają rozkazy.

Policja wpada. Przeszło 80 komunistów — przywódców radzi, jak dalej rozpętać walkę, jak truczną buntu wsaczyć w dusze, jak zorganizować jeszcze bardziej masy robotnicze; redagują odezwy, układają zdradzieckie plany.

Sledztwo policyjne wykazało, że byli to emisariusze bolszewicy, którzy przybyli tu z Berlina, Moskwy, a nawet fachowcy od podpalania katedr — bo oto aresztowano kilku komunistów z Sofji.

Pięć moskiewska skierowała się w stronę Austrii. Komuniści czekali tylko na wyrok sądowy w sprawie Schattenedorfu, by robotników podburzyć do strajku, by ich wyciągnąć na ulice, broń im do ręki wsunąć — wojnę bratobójczą rozpalić — ażeby w triumfie potem obwieścić dyktaturę proletariatu.

Kiedy te słowa pisze, otrzymuję znów od władz policyjnych wiadomość, że nocy ubiegłej aresztowano na Laudongasse przeszło 30 komunistów, a wszyscy przybyli tu w piątek rano. Już nawet jeden z nich przyznał się, że instrukcje otrzymywał w sowieckim poselstwie. Pieniądze na niszczycielską robotę, otrzymali z rąk moskiewskich.

W tym chaosie, w tym potopie krwi, krażyły różne wieści, wznecając niepokój. Opowiadali sobie:

— Wojska włoskie są już na granicy.

— Węgry idą na Wiedeń.

— Niech przyjdą Węgry, Czesi lub Włosi — opowiadali ludzie, — ale niech zapamiętajcie spokój, niechaj przestanie już tać się bratnia krew...

Widziałem jeszcze rozpetane tłumy — w chwili, gdy w płomieniach stanął gmach



Po oddaniu salwy policja atakuje demonstrantów.

kiedy dzienniki wiedeńskie szeroko komentowały głosy prasy paryskiej w sprawie „anschlusu“ do Niemiec i kiedy buńczucznie odpowiadali publicyści austriaccy, że „Austria ma sama tyle sił żywotnych, że sama stanowić może o sobie“.

Jakiegokolwiek będzie żniwo tych okropnych dni, jedno jest pewnem: prądy radykalne bolszewizujące, głoszące kłamliwe hasła wolności, postępu — raz na zawsze straciły tu swój grunt. Pamiętać będą matki, które synów w bratniej walce straciły, pamiętać będą żalobą przyniesione rodziny, że tę wojnę wywołał niebezpieczny wróg z północy, który tylko na gruzach, na trupach, głosi swe idee, pamiętać będą o tem, że płatni emisariusze bolszewicy, winni są w pierwszym rzędzie, tej strasznej bratobójczej walce, temu wielkiemu przelewowi krwi, jakiego nie pamięta Wiedeń od roku 1848.

Zanim przejdziemy do spokojnych refleksyj i wykażemy skutki polityczne oraz inne sprężyny, tej krwawej, piekielnej maszyny, która z tak niszczycielską wybuchła siłą — dajemy kilka wstrząsających scen, obrazów pośwornych, na które własnym patrzeniem oczyma.

Wspaniałe gmach ministerstwa sprawiedliwości, przed którym zatrzymywali się zawsze goście z zagranicy, w głębokim podziwiew nad cudem architektury i budowy — zbrodnią ręką bandy komunistów — pada pastwą płomieni.

Już bowiem sledztwo ustaliło i to należy w imię prawdy stwierdzić, że tego potwornego czynu, nie dokonał zorganizowany w t. zw. „Schutzbundzie“ — socjaliści.

Banda zbrodnicza, składająca się z kilkuset komunistów, wtargnęła do gmachu, z rozbewstwonym krzykiem, oblewali benzyną akta, szafy itd., akta, od których nieraz zależał los całej rodziny, wyrzucano przez okna — czerwona międzynarodówka przygłuszała jęki i krzyki pozostałych w gmachu urzędników i służby.

Rozbestwienie tłumy, który na widok płomieni, wpadł w jakiś sadystyczny szal niszczycielski, przekroczyło wszelkie granice, kiedy zjawiała się straż pożarna, aby z narażeniem własnego życia, gasić ogień — tłumy rzuciły się na strażaków, obrzucając ich kamieniami. Nie pomogło nawet, gdy na czele straży pożarnej sta-

siednich kamienic, a policja jeszcze była w oddaleniu...

Wiedział bowiem prezydent policji, do czego dojdzie...

Ale kiedy niebezpieczeństwo stawało się coraz większe, a tłum, podjudzany przez komunistycznych agitatorów, stawał się coraz dziksz, coraz bardziej beślijaki — wtedy wyruszyły oddziały konnej policji przeciwko demonstrantom.

I wtedy komuniści, jak gdyby czekali tej chwili, kiedy uda im się piekielną wojnę rozżagwić, zaczęli zdradziecką strzelaninę z kilku stron — przeciwko policji.

Teraz nie było już wyjścia.

Zaczęła się regularna walka...

Pod rozżagwionem niebem, padać zaczęły trupy, rozlegały się nieludzkie, okrutne krzyki rannych — kobiety mdlały w ucieczce, tłum je tratował, troje dzieci kompletnie zduszono, że tylko niekształtne, krwawe masy po nich zostały...

A oto z najwyższego piętra „Justizpalastu“ ukazały się czerwone płachty — to komuniści, grasujący w budynku je wieszili — a te czerwone płachty, były jakgdyby groźnym symbolem, strasznym memento, tej okrutnej walki, tego potoku bratniej krwi, co się na ulicach szerokim rozlewała strumieniem.

Teraz rozpoczęła się strzelanina z kilku stron, przeleknięci ludzie, przypadkowi przechodnie, inni: ofiary swej ciekawości — wszystko to biegło w jakimś nieznanym kierunku, w chaos, w kule, w śmierć...

Pędziły auta sanitarne, w braku ich — robotnicy na rękach dźwigali rannych, świst kul i grzechot karabinów maszynowych, rozpaczliwe wołania: ratunku... zbite masy ludzi, duszających się, gniojących, tłukących w jakiejś bezgranicznej wściekłości — a nad tem wszystkim straszliwe łuny pożarów...

48 godzin z przerwami, trwała walka. A tymczasem w szpitalu głównym, rozgrywały się sceny straszne — dantejskie.

Nie mogła trupiarnia pomieścić wszystkich ofiar...

Więc w ciemnej piwnicy smutnej i głuchej, ułożono te trupy obok siebie; straszny widok — to piersi krwią spurpurowione, to głowa zupełnie zmasakrowana;

redakcji jedynego chrześcijańskiego dziennika w Wiedniu „Reichspost“. Fanatyzm tłumów, podsycany przez agitatorów przekroczył wszelkie rozmiary. Podpalono bibliotekę, biura redakcyjne, zapasy papieru, niszczone maszyny, a czcionki wyrzucano oknem.

Jakiś robotnik ryczał ochryplym głosem z balkonu:

— Tak sądzi lud! Oto jest wyrok ludu robotniczego!

Dziś, kiedy wysyłam do Was ten list — miasto tonie w ciszy, smutku i żalobie. Gotuje się na smutny pogrzeb. Sto prawie grobów już wykopano. Sto nowych mogił na cmentarzu stanie.

Nieugięty, hartowny, mocny stał przez ten cały czas i stoi kanclerz Austrii ks. prałat Seipel. Kiedy przywódcy socjalistów zgłosili się do niego późną nocą, gdy właśnie obradowała rada ministrów — przedłożył mu swe żądania, odpowiedział kanclerz stanowczo:

— Nie!

Bo teraz pragną przywódcy socjalistyczni, rozpętać walkę o „prestig“. A kanclerzowi idzie o los, o przyszłość Austrii.

Nie zapomnę tej chwili, kiedy kanclerz Seipel przyjmował przedstawicieli prasy zagranicznej i kiedy mówił nam, że mimo tych wypadków, wierzy w siłę Austrii — z ufnością patrzy w jutro, że nie ugnie się przed demagogią, która rozpętała rewolucję z powodu wyroku, wydanego przez sąd przysięgłych, a zatem sąd ludowy, w którym sześciu zasiadało robotników.

Tylko gdy mówił o ofiarach, o tych sierotach, które oplakują zgon ojców — tak dziwnie brzmiał głos kapłana i męża stanu, tak smutno, jak gdyby we łzach był kapany.

W poniedziałek zbierze się parlament. Dzień ten będzie dniem sądu czerwonych demagogów. Okaże się, że przywódcy socjalistyczni stracili zupełnie posłuch u mas. Bo jedno jest pewne: że partja socjalistyczna nie chciała tej wojny rozpętać. Ale przywódcy mają dużo na sumieniu. Zanadto zdemoralizowali swe kadry. Zrewolucjonizowali. Elementy komunistyczne dopełniły reszty. I w ten sposób polały się potoki bratniej krwi na ulicach stolicy naddunajskiej. Roman Hertz.

Mózgowy panteon.

w) Znany uczone rosyjski, akademik Bechtierew, wystąpił z projektem utworzenia Panteonu, w którym przechowywane byłoby mózgi wszystkich wybitnych mężów Bolszewii. Myśl tę uznał za bardzo dobrą Instytut Psychoneurologiczny i opracował też zaraz szczegółowy plan jej urzeczywistnienia, który przedłożono do aprobaty Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu Z. S. S. R. Panteon ten składać się będzie z dwóch oddziałów — w jednym przechowywane będą owe mózgi, w drugim zaś prowadzone będą nad nimi studia naukowe.



Zdemolowana redakcja gazety „Reichspost“.

Co dzień niesie?

DZIŚ: Apolliniego B. M.
JUTRO: Bł. Kuneg. P.

Wschód słońca 3.45.
Zachód słońca 19.43.
Wschód księżyca 0.39.
Zachód księżyca 13.08.
Długość dnia 15.58.
Ubyło dnia 0.46.

Lipiec

23

Sobota

Na uroczystość św. Anny w Strykowie.

W niedzielę, dnia 31 lipca r. b. J. E. ks. biskup Kazimierz Tomczak, sufragan łódzki, udaje się do Strykowa na uroczystość św. Anny. J. E. celebrować będzie odpustową Sumę i dokona aktu poświęcenia nowo ufundowanej kaplicy na cmentarzu grzebalnym.

Zwyczajem lat ubiegłych wyruszy koleją kompanja w niedzielę rano ze stacji Łódź-Kaliska do stacji Stryków. J. W. ks. prałat Dominik Kaczyński prob. M. B. Zwycięskiej i ks. Stan. Nowicki, generalny sekretarz St. Mł. Polskiej organizują kompanje. Zapis zgłaszać należy w kancelariach katedry, św. Krzyża i M. B. Zwycięskiej.

DZIEŃ ZNACZKA.

W niedzielę, dnia 24 h. m. odbędzie się na ulicach miasta kwesta ze sprzedażą znaczków na odnowienie kościoła N. Serca Jezusowego w Radogoszczu. Zarząd parafji radogoskiej za naszym pośrednictwem presji ofiarnych łodzian o poparcie.

Za zasługę.

Wczoraj w świetlicy niższych funkcjonariuszy policji przy ulicy Żeromskiego, p. wojewoda Jaszczolt w obecności dowódcy D. O. K. Nr. IV, generała Dąbrowskiego, komendanta P. P. na województwo łódzkie insp. Foerstera i wyższych oficerów policji, udekorował srebrnym krzyżem Zasługi zastępcę komendanta policji na miasto Łódź, nadkomisarza Izydora Czyka za owocną pracę na polu bezpieczeństwa publicznego. (r)

Wycieczka weteranów polskich z Ameryki odwiedzi Łódź.

Ostateczny termin przyjazdu do Łodzi wycieczki weteranów polskich z Ameryki ustalony został na dzień 8 sierpnia r. b.

Komitet przyjęcia z p. wiceprezydentem Groszkowskim na czele opracował program przyjęcia wycieczki, która zabawi w Łodzi jeden dzień i poza zwiedzeniem miasta zapozna się z pracą w fabrykach i przy budowie kanalizacji.

Program przyjęcia został przesłany centralnemu komitetowi w Warszawie do zatwierdzenia. (b)

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI.

W swoim czasie wydany został szereg zarządzeń Min. Spraw Wewn. w sprawie zmian w regulaminie wyborczym dla gmin miejskich. Nowe te przepisy nakładają m. in. na magistraty miast obowiązek stałego uzupełniania list wyborczych. — W związku z tem zamierzone jest w Łodzi przeprowadzenie rejestracji wyborców wobec spodziewanych na jesieni wyborów do Rady Miejskiej. Rejestracja ta ułatwi w znacznej mierze przygotowanie do wyborów, które będą poczynione w tempie mniej gwałtownem niż zazwyczaj.

KOMISARJAT RZĄDU W WALCE Z LICHWA.

Jak już donosiliśmy na skutek protokołu Komisarjatu Rządu jeden z cukierników skazany został na 1000 zł. grzywny za pobieranie 35 gr. za szklankę herbaty.

Tymczasem prawie we wszystkich cukierniach pobierają za herbatę lub kawę, szczególnie w śródmieściu, 40 i 45 gr., co jest już jawną lichwą, jeśli wziąć pod uwagę, że cukiernik zarabia na tem 200 — 300 procent.

Obecnie komisarjat Rządu postanowił urządzać systematyczne rewizje cen w kawiarniach i restauracjach, a winni karani będą wysokiemi grzywnami, lub bezwzględny aresztem. (b)

Pod znakiem straconego sezonu. Rezolucje wiecu strajkujących robotników budowlanych.

W dniu 27 b. m. rozstrzygnie się sprawa strajku generalnego.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku Zawodowego Robotników Budowlanych przy ulicy Zamenhafa 17 odbył się wiec strajkujących robotników budowlanych. — Zebrani w liczbie około 1.500 osób po wysłuchaniu sprawozdania z działalności zarządu i komisji strajkowej uchwalili następującą rezolucję:

1) Zebrani robotnicy budowlani stwierdzają, że przemysłowcy budowlani liczą na to, że nasze głodowe położenie zniewoli nas do zaniechania dalszej walki.

2) Zebrani stwierdzają, że przemysłowcy przez swe nieustępliwe stanowisko chcą zmusić robotników do złamania akcji strajkowej, by podyktować swoje warunki.

3) Robotnicy stwierdzają, że wywody kierownictwa Związku i zarządu głównego nie zmieniają stanowiska strajkujących robotników w walce o swe prawa. Robotnicy postanawiają wytrwać aż do zwycięskiego końca zapoczątkowanej walki. Jak najkategoryczniej potępiają stanowisko Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w sprawie ogłoszenia strajku powszechnego. Zebrani piętnują lamistraszków, którzy nie podporządkowali się ogólnym zasadom. Zebrani wzywają wszystkich robotników do wspólnej walki i zwracają się do ogółu robotników całej Polski i do Centralnej Komisji Związków Zawodowych o poparcie moralne i materialne.

Wczoraj też Związek Zawodowy Robotników Budowlanych otrzymał pismo od Okręgowej Komisji Związków Zawodowych treści następującej:

W myśl uchwały Okręgowej Komisji Związków Zawodowych zawiadamiamy, że w dniu 27 lipca r. b. o godz. 6 po południu w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbędzie się konferencja w sprawie walki robotników wszystkich gałęzi przemysłu i robotników przemysłu budowlanego o podwyżkę płac. Wobec powyższego prosimy o wydelegowanie u-

pełnomocnionych przedstawicieli w celu omówienia sprawy dalszej walki o podwyżkę. Równocześnie komunikujemy, że Okręgowa Komisja Związków Zawodowych uchwaliła zbieranie składek na rzecz strajkujących robotników budowlanych.

Złobki dla niemowląt w fabrykach łódzkich. Instrukcje Ministerstwa Pracy.

Jak wiadomo, ustawa o ochronie pracy młodocianej przewiduje urządzenie żłobków dla niemowląt przy zakładach przemysłowych zatrudniających więcej niż 100 kobiet. Aczkolwiek wykonanie przepisu o żłobkach niemowlęcych odłożone zostało do dnia 29 lipca 1928 roku, inspektorat pracy w Łodzi otrzymał przed niedawnym czasem od ministra pracy i opieki społecznej polecenie zebrania w fabrykach łódzkich materiału dotyczącego urządzania żłobków i przesłania do Ministerstwa. Już w dniach najbliższych ukazać się rozporządzenie z wykazem firm, które obowiązane będą wybudować u siebie żłobki.

Wczoraj inspektor pracy p. Wyrzykowski otrzymał z Ministerstwa Pracy szczegółową instrukcję co do urządzania żłobków. W instrukcji tej podane są ko-

szty budowy żłobków, ich urządzenia we wnętrzu i utrzymania niemowląt. Tak więc, koszt budowy żłobka obliczonego na 20 niemowląt, wynosi od 18—25 tysięcy zł., urządzenie wewnętrzne takiego żłobka kosztować będzie 4500 zł. Koszty utrzymania niemowlęcia wynoszą dziennie 2 zł. 20 gr., przyczem uwzględniono już szczepienie osny oraz opłaty za światło, gaz i personel, składający się dla tej ilości niemowląt z lekarza, kierowniczkę żłobka, dwóch pielęgniarek, praczek i 2-ch służących.

Sprawa budowy żłobków wywołała wielkie zainteresowanie wśród przemysłowców, którzy z niecierpliwością oczekują rozporządzenia z wykazem tych firm, które pierwsze będą musiały żłobki te u siebie wprowadzić. (r)

Niebezpieczeństwo na drogach publicznych.

Fatalny stan mostów ulega stopniowej poprawie.

Fatalny, a w niektórych wypadkach niebezpieczny nawet dla komunikacji stan mostów na terenie województwa łódzkiego, które od wyjścia okupantów nie były poddawane rewizji, ani naprawiane, zwrócił uwagę władz wojewódzkich, które na skutek nacisku ze strony p. wojewody Jaszczolta, zajęły się bardzo gorliwie tą sprawą. Dzięki temu w roku 1926 wykończono

już dwa mosty żelazno-betonowe w Kuźnicy na drodze Piotrków—Wieluń, postawiono most na Piłicy pod Koniecpolem, dając mu żelazno-betonowe przyczółki, a w tym roku wykończona będzie budowa wielkiego mostu na Warcie pod miasteczkiem Warta o rozpiętości 120 metrów. Wykończona będzie również budowa mostu żelaznego na Nerze pod Rzgowem.

W roku bieżącym przystąpiono do budowy mostu na Wołbórze pod Zawadą oraz mostu żelazno-betonowego na Piłsi pod Łaskiem na drodze Brzeźnica — Kuźnica.

Rozpoczęto również prace przygotowawcze dla budowy dwóch mostów: jednego na Prośnie, a drugiego na Niesobie pod Wieruszowem, jednego mostu na Warcie w Rychłowicach na drodze Łask — Wieluń oraz dużego mostu żelaznego na Piłicy pod Sulejowem.

VI MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Dni 26, 27, 28 i 29 września r. b. w Paryżu odbędzie się VI międzynarodowy kongres pracowników umysłowych, zorganizowany przez Międzynarodową Konfederację Pracowników Umysłowych. Porządek obrad między innymi obejmie sprawy umów zbiorowych i typowych, wymiany intelektualnej, sytuacji urzędników, własności intelektualnej, roli pracowników umysłowych w racjonalizacji pracy ubezpieczeń od ryzyka zawodowego i t. p. Inteligentkie związki zawodowe, chcące wziąć udział w kongresie, otrzymają wszelkie informacje od Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych — Warszawa, Szpitalna 1, m. 3, tel. 128-43.

ROZWIĄZANIE SEJMIKU PIOTRKOWSKIEGO.

Wojewoda łódzki p. Jaszczolt rozwiązał onegdaj dotychczasowy sejmik i wydział powiatowy piotrkowski. Ostatnie posiedzenie wydziału powiatowego odbyło się w dniu 18 b. m. Na posiedzeniu załatwiono szereg spraw bieżących. Wyborcy delegatów do sejmiku zostaną w najbliższych dniach wyznaczone przez starostwo w porozumieniu z p. wojewodą Jaszczoltem. (e)

BUDOWA NOWEGO SZPITALA W PIOTRKOWIE.

Na skutek starań Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, Magistrat m. Piotrkowa przystępuje do budowy nowego szpitala dla chorych zakaźnych. Szpital projektowany jest na 50 łóżek i posiadać będzie najnowsze urządzenia oraz wyposażony będzie w pomoce lekarskie, odpowiadające ostatnim wymogom wiedzy lekarskiej.

Instytucje pomocnicze w służbie poczt.-telegraficznej.

Nowe udogodnienia na poczcie łódzkiej.

W przyszłym tygodniu urząd pocztowy w Łodzi przystępuje do organizacji na terenie całego województwa t. zw. pośrednictw pocztowych. Pośrednictwa pocztowe wprowadzone zostają na ter. całego województwa jako instytucje pomocnicze dla wykonywania służby pocztowo-telegraficznej przedewszystkiem w miejscowościach województwa łódzkiego, leżących przy traktach pocztowych oraz tam, gdzie nie zachodzi potrzeba utrzymania specjalnych postoińców, o ile gmina przyjmie zobowiązanie opłacenia środków przewozowych.

Udogodnienie to będzie więc miało szczególne znaczenie dla łodzian przebywających na letniskach, w miejscowościach, gdzie nie było żadnych urzędów pocztowych i gdzie komunikacja była szczególnie utrudniona. Kierownik pośrednictwa otrzymywać będzie wynagrodzenie, ustanowione przez władze pocztowe oraz powożenie za sprzedaż znaczków i druków pocztowych. Godziny urzędowania pośrednictw na terenie województwa ustalono na 3 dniennie w dni powszednie, a na jedną godzinę w dni świąteczne. (e)

Na alarm ubezpieczonych.

Łódź wzywa pogotowie Kasy Chorych 44 razy na dobę.

Działalność Kasy Chorych m. Łodzi przejawia się również w pracy pogotowia kasowego, która ostatnio była znacznie spotęgowana. Pogotowie ratunkowe alarmowano nie tylko przy nieszczęśliwych wypadkach, ciężkich, nagłych wypadkach chorobowych, lecz także w wypadkach symulacji. Znaczna ilość wezwań pogotowia Kasy Chorych wywołana była bójkami. W pogotowiu pracowało 6 lekarzy. Pogotowie ma do dyspozycji 2 auta i karetkę przewozową. Praca spotęgowana

bywa zwykle w godzinach 6 — 8 wieczorem oraz w godzinach 5 — 6 rano. — Przeciętna norma rocznych wyjazdów pogotowia wynosi przeszło 16 tysięcy, czyli po 44 wizyty na dobę. Najwięcej wyjazdów było w niedziele i święta, kiedy nieczynne są lecznice. Przy pogotowiu funkcjonuje specjalna karetka dla przewozu chorych do szpitali i przychodni. Karetka przewozi przeciętnie w miesiącu 514 chorych. (e)

Farmaceuci Kasy Chorych żądają podwyżki płac.

Memoriał pracowników do Zarządu Kasy.

W dniu 1 lipca r. b. farmaceuci - pracownicy aptek Kasy Chorych złożyli memoriał do zarządu Kasy Chorych w imieniu dwóch organizacji w sprawie podwyższenia płac, prosząc o udzielenie odpowiedzi do dnia 6 lipca. Ponieważ do dnia 8 b. m. związki farmaceutów żadnej odpowiedzi nie otrzymały, zwrócono się do dyrekcji Kasy Chorych powtórnie po odpowiedź w powyższej sprawie, na co dyrekcja Kasy zakomunikowała, że nie wie o żądaniach farmaceutów, pomimo otrzymania memoriału w dniu 1 lipca.

Po zbadaniu sprawy okazało się, że

memoriał leżał 8 dni w sekretariacie. — Dopiero na żądanie odpowiedzi, p. przewodniczący zarządu Kasy Chorych oświadczył, że większa część członków zarządu jest na urlopie, wobec czego żądania wystawione przez farmaceutów mogą być rozpatrywane w przyszłym miesiącu.

Wobec tego farmaceuci na ostatniem ogólnem zebraniu postanowili domagać się kategorycznie wyznaczenia konferencji z zarządem Kasy Chorych w sprawie podwyżki poborów najpóźniej do 28 lipca roku bież.

Apel o poprawę bytu.

List otwarty do społeczeństwa

Centr. Komisji Związków Zawodowych Pracowników Państwowych.

Poczucie sprawiedliwości społecznej, głębokie pokrzywdzenie szerokich mas obywateli, świadomość pilnej potrzeby społecznej i państwowej, zmuszają nas, przedstawicieli związków i organizacji zawodowych do odwołania się w sprawie katastrofalnego położenia materialnego pracowników państwowych do opinii całego społeczeństwa.

W społeczeństwie musi się wytworzyć świadomość, że dalsze trwanie sytuacji, w której przeszło 400.000 prac. państw. co wraz z rodzinami stanowi przeszło — 1.500.000 osób, żyje poniżej elementarnej normy, nie ma ani chwili wolnej od troski o byt, nie może zachować należytego poziomu kulturalnego, nie może należyście kształcić dzieci, dbać o zdrowie swych rodzin, nie może produkcyjnie pracować — dalsze trwanie takiego stanu jest niedopuszczalne, że stanowi ono zbyt wielką krzywdę społeczną, godzi w dobro i interes państwa.

Jeżeli wziąć pod uwagę, iż z pośród tej rzeszy ponad 75 proc. otrzymuje uposażenia wg. X — XVI gr. uposażeniowych, nie mając zapewnionego nawet teoretycznego minimum egzystencji, że uposażenie znacznej większości tych pracowników waha się w granicy od 113 — 200 zł., ujawnia się wówczas istoty obraz nędzy pracowników państwowych.

Realna wartość plac pracowników państwowych w maju r. b. została obniżona, jak wynika z memorjału Komisji Opiniodawczej Pracy, od 14 do 43 proc. w stosunku do „minimalnego” głodowego stanu z roku 1925, przyczem w obliczeniach tych nie uwzględniono faktu, iż począwszy od dnia 1 stycznia 1926 r. wysokość dodatku mieszkaniowego nie ulega zmianie, mimo, iż pracownicy państwowi muszą uiszczać zwiększone opłaty komornego w myśl ustawy o ochronie lokatorów.

Należy zaś nadto liczyć się z tem, iż wskaźniki kosztów utrzymania, będące podstawą do obliczenia realnej wartości plac, nie odpowiadają stosunkom rzeczywistym. Wynika to przede wszystkim stąd, iż w miarę obniżania się realnej wartości plac stosunek wzajemny cen poszczególnych artykułów, co ma wszak decydujące znaczenie dla obliczenia wskaź-

ników kosztów utrzymania, ulega znacznej zmianie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie kosztów żywności, które w tym teoretycznym budżecie stanowią przeciętnie zaledwie 50 proc., podczas gdy w rzeczywistości sięgają od 75 do 90 proc. W ten sposób stwarza się sztucznie dalekie od rzeczywistości wskaźniki wzrostu kosztów utrzymania. I tak dalej możnaby wymienić coraz to nowe pozycje, których ogólny bilans przynosi prac. państw. wciąż jedynie pogarszanie sytuacji z roku na rok. Nad całą warstwą społeczną wisi groźba upadku materialnego i moralnego, co za sobą musi pociągnąć obniże-

nie się stanu kulturalnego społeczeństwa, musi się odbić na życiu gospodarczym Polski, którego podstawowym warunkiem uzdrowienia jest wzmoczenie zdolności konsumpcyjnej najszerzych mas pracujących. Równocześnie członkowie rządu składają daleko idące oświadczenia, a nawet zobowiązania, które nie są realizowane, potęgując w szerokich kręgach pracowników państwowych coraz większe rozgoryczenie, podtrzymując stan wrzenia.

W tych warunkach jest rzeczą niepomiernej wagi, aby w społeczeństwie zapanało przeświadczenie, iż w dziedzi-

nie sytuowania pracowników państwowych musi nastąpić wreszcie zdecydowana zmiana. Argumenty i przedstawienia poszczególnych organizacji zawodowych nie mają posłuchu. Niema dotychczas istotnie konkretnych projektów naprawy stosunków.

Może ten głos rozbudzi świadomość ogółu, może uczyni ze sprawy przez nas poruszonej, sprawę ogólnej dyskusji i zainteresowania, wywrze swój ważki i decydujący wpływ na czynnik miarodajny, by uregulowanie tej sprawy uznały za konieczność państwową, która w hierarchii potrzeb państwowych wysunęła się na plan pierwszy i której lekceważenie może i musi wywołać groźne konsekwencje.

Prezydium Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych

H. Raabe, St. Grytowski, Z. Duda,
M. Kisielnicki, E. Raczyński.

Warszawa, dnia 19 lipca 1927 r.

„Obrońcy” proletariatu w zwierciadle faktów.

Prawda o „bezinteresowności” hersztów komunizmu.

Ołbrzymie fortuny i luksusowy tryb życia na usługach własnego interesu.

Komunizm, atakujący Rosję po pierwszej rewolucji, szedł do szturmowi z naczelnym hasłem u czoła: „Przeciz własność prywatną, jako podstawę i fundament kapitalizmu! Niech żyje komunizm!”

A jednak — hersztowie bolszewizmu rosyjskiego na gwałt nabiali własne kieszenie i skwapliwie wypełniali konta swoje w zagranicznych bankach w tych krajach, dokąd bolszewizm dotrzeć nie mógł.

Oto przykłady bezinteresowności hersztów bolszewizmu rosyjskiego: Bronstein-Troicki, od początku rewolucji bolszewickiej milionowe sumy wysyłał na prywatne rachunki do banków amerykańskich i szwedzkich...

Radek Sobelson, przeciwnik ustroju kapitalistycznego, na własny rachunek za kupuje za milion franków (w 1922 r.) akcyj przemysłu angielskiego...

Krasin, ambasador bolszewizmu w Londynie i w Paryżu, po najdłuższym komunistycznym życiu, pozostawia rodzinie na otarcie łez 130 milionów złotych, czyli 3 miliony funtów szterlingów osobistego spadku...

Kołontajowa, b. żona rosyjskiego car-

skiego generała, po wybuchu rewolucji kochanica zwyczajnego majtka, nie wyrzeka się majątku męża, lecz na mocy specjalnego dekretu Lenina majątek ten zatrzymuje na własność...

Zinowjew-Apfelbaum, lubiący kobiety i ich karesy, ma szeroką dłoń dla tych, które ulegają jego bolszewickim zachciankom. Oto jednej ze swych metres niejaki Adelajdzie Hensen, ofiarowuje drobiazg, proletariacka kolje brylantowa wartość skromnych 250 tys. rubli w złocie!

To tylko repertuar dotyczący bolszewików „iustino rosyjskich”. A oto — aby wobec nikogo nie popełnić niesprawiedliwości, wykazik „bezinteresowności” komunistycznej hersztów bolszewizmu zagranicznego:

Marcel Cachin — przeciwnik prywatnej własności, posiada duży i piękny majątek ziemski w jednym z północnych departamentów Francji. Majątek kupiony był za pieniądze przesłane na propagandę bolszewicka...

Renard Jean — inny komunista francuski, posiada piękne winnice wielomilionowej wartości...

M. Marty — komunista, zabawia się

jako hotelarz, zdzierając z podróżnych po ważne zyski do swej osobistej komunistycznej kieszeni...

Daniel Renoult — b. czynny komunista francuski posiada na koncie banków francuskich skromną kwotę około 50 milionów franków własnego kapitału...

Henry Tores — wódz i płatny przez Sowiety obrońca komunistów francuskich, posiada olbrzymi majątek w akcjach, papierach procentowych etc.

Berthon — jest wielkim właścicielem ziemskim w południowej Francji, w miejscowości Cote d'Azur...

Jacques Sadoul — słynny swego czasu dezertor z armii francuskiej, operujący w Rosji, posiada majątek ziemski w sąsiedztwie komunisty i swego kolegi Berthon, a prócz tego wespół z towarzyszem Zinowjewem w r. 1922 zdefraudował 30 milionów rubli...

Oto jest krótki wykaz „bezinteresowności” hersztów komunistycznych, żerujących na naiwności proletariatu, którzy za „sprawę komunizmu światowego” dają się wyzyskiwać tego rodzaju szantaryzjom.

MAURYCY LARRONJ.

(23)

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

VIII.

Gdy Czarny Baron przejeżdżał most zwodzony swego kasztelu, małżonce jego, Gwendolinie nie znany był cel grabieży, ku której prowadził swe oddziały. Pan na Monhernonie czuł się w swoim żywiole wszędzie, gdziekolwiek mógł znaleźć łup do zdobycia; gdy jeno wzwyż, iż jakoweś osiedle posiada dobro brzęczącego gatunku, spokojność opuszczała go niby lasice, rozmiłowana w szperaniu po norach. Palil, wieszał i ścinał, aż pokąd ostatnie grosiwo napadniętych nie zostało zafardowane w jego łuby, stamtąd zaś przeszło w podziemia zamczyska. W całej baronii, złośliwcy udzielili mu przezwiska „Czarny Baron”, nie tyle dla kosmatości owłosienia na głbie, ile dla piekielnej barwy jego duszy.

Nie różnił się on wiele od koczujących swoich naddziadów, którzy na całym Zachodzie zatarli wszelki ślad starożytnego świata; jakoże się lubowali w smrodzie krwi i ludzkim boleniu. Aleć, podczas gdy w onych dawnych czasach, wojownicy ścigali łupy do ruchomych namiotów, Czarny Baron powracał z bitew do swego niewzruszonego, stojącego niby kława nad brzegiem Sekwany, kasztelu.

Jeśliby jakowaś moc ziemską mogła była uładzić nieco dzikości onego zbója, słodka Gwendolina byłaby dzieła tego dokonała. Niby biały anioł, djabłowi służący, przebiegła ona spustoszone niww.

oraz pastwiska ogołocone ze stad. Do niej zanosili kniotkowicie swe błagania... Litościwa pani byłaby opatrzyła rany, ręką krwawego małżonka zadane, byłaby miała starunek o schorzałych, ale nie dawał jej ani jednego z onych dukatów, zagrzebanych pod sklepieniami, których ścisła liczba zdawał giermek, Oriel, skarbnik jego. Gwenda szepiała tedy jeno płone po ciechy rzewliwego swego serca; on lek słodki ból, jakowóz chleba nie dawa.

Ze ściśnioną przez boleść duszą, zniewolona była Gwenda okazywać małżonkowi, za jego powrotem, uprzejme wielce przyjęcie; zdawna już porzuciła marzenie zmiłogowania zatwardziałego rycerza; nieraz jakowóz, słodycz jej wstawiała się za jakimś kmięciem, doprowadzonym do ostecznego biedy, otrzymywała ostre łajania i kłatwy. Jeżeli zrzadka Czarny Baron zmiękczył jej prośbami, dawał giermkowi rozkaz wyrzucenia paru dukatów na czynienie dobrze, radość ją ogarniała. Wyłudzała od Orjela kilka sztuk złota; giermek dawał jej po długim wahaniu i strachając się bardzo. Zazwyczaj jakowóz nie ostawał się prośbom, błagającej go pani.

Szła tedy radośnie czynić jałmużnę, upojona złudą, iż odmieniło się serce jej małżonka.

Wzdy ledwie nie wpadła w omdlenie, skoro pan zaczął przedawać poddanych. Myśl ona narodziła się w pana baronowej głowie, gdy pewnej zimy, w pod trzymiesięczną, niustanną ulewą pogniło wszystko, aż do korzeni, potem zaś latowa posucha wypaliła zboże i paszę. Zbyt wielką była chciwość Czarnego Barona, aby kupować żywność dla swoich ludzi, wolał przemieniać onych na złoto i przedawać somsiadowi, księciu Normandji, który był w potrzebie rak do karczowania ziem dziewiczych. Otrzymał godną cenę i radował się wielce z pomnogi grosza oraz zmniejszenia ilości gęb do jądła. Krzyk

rozpaczy, kolebiący się po wszystkich włościach, zagasił nawet cień uśmiechu na licach Gwendoliny.

Co miesiąc wysłał księżciu normandzkiego przyjeżdżali wedle dostawy człowieczego towaru, stojącego obozem na zamkowym podwórzu. Baron wyznaczał ofiary, te zaś chwytno były w pięta i rzucane na wozy; giermek Oriel przyjmował złoto i czynił spisy przedaży.

Był to wielce uważliwy i chłodny młódzian, rozumiejący pismo, rachunek i... po słuszeństwo.

Poprzez zamkowe strzelnice, słyszała Gwenda przekleństwa niewolników, odrzynanych od dzieciak, prośby ich niewiast, wyciągających błagalne dłonie, wrzaski Czarnego Barona oraz brzęczenie dukatów; skoro krzyjące wozy miały most zwodzony, widziało się Pani, jakoby gniew Boży zbliżał się do kasztelu.

Nie rozumiała tedy, czyli smucić się winna, czyli dzięki czynić niebu, gdy Czarny Baron oznajmił jej, że wraz z synami i rycerstwem, postanowił szukać szczęścia w dalszych krainach: Flandrii, Italji, lub Hiszpanji. Sam nie wiedział jeszcze kędy ma kierować swoje kroki, pragnąc jeno, aby natrafić na bogate, zdał ne do ograbienia włości. W kasztelu pozostać miała jeno małżonka oraz giermek Oriel; ów bowiem nie posiadał męstwa wojowników, ależ za to w ładzie z acnym gospodarzył skarbami barona.

Gwendolina już poprzodził oplakiwała onych dalekich nieszczęśników, przeznaczonych na śmierć w krwawych pazurach pana na Monhernonie, jednakoż litościwe jej serce radoowało się myślą, iż pozostanie jedyną panią włości; będzie wzdym mogła pełnemi garściami rozsiąść nieco szczęścia.

Bez słuz tedy spogładała na wyjazd małżonka, który w onej godzinie rozstania widział jej się krzepciejszy i bardziej urodziwy; o wielmi jego sprawkach wnet

zabaczyła, niewiasta bowiem, ma w sercu nieskończone przebaczenie dla męża, któremu dała potomstwo.

Ze szczytu baszty śledziła wzrokiem oddział, czekając aż baron się odwróci; ręką jej przyśle pocalowanie. Nie odwrócił się, Gwenda westchnęła ciężko i zeszła na dół po kamiennych wschodach, prowadzących do jej izby. Giermek stał na progu; nie patrząc na nią, podał jej medalion; kolana jego ugięły się w jakowemś drżeniu. Gwenda wzięła medalion, czując na jego okładce ciepło dotknięcia palców Oriela. Milcząc, gdyż myśl jej towarzyszyła baronowi, spojrzała na młodzianka, rozkosznie wzruszona, iż wyjazd pana tak go zasmucił. Giermek oddalił się szybko. Gwenda udała się do kaplicy i pogrążyła w modłach, polecających Bożej Opiece małżonka, synów oraz nieznanych jej nieszczęśników. Chwilami ciężką troską osiadała na jej sercu, pomieszana ze zdziwieniem, i że Oriel tak dziwne zdradzał poruszenie; postanowiła złożyć mu dzięki za przywiązanie, okazwane jej małżonkowi, potem zaś, wnet chytała ją przerażenie, iż przerwała modlitwę.

Choć czytać nie umiała, otwierała modlitewnik, a naiwne obrazki, barwione na szerokich marginesach, przypominały jej pobożności to, czego nieuczono odczytać nie potrafiła. Jednocześnie powtarzała święte słowa, których na pamięć wyuczyła się z ust maci.

Na dzień jutrzejszy szykowała się do czynienia jałmużny oraz dawania pociech całej posiadłości. O zmierzchu, drgnęła na swoim klęczniku i odwróciła się; giermek stał za nią tak nieruchomy, że nic nie wiedziała o jego obecności; zamglonym wzrokiem wpatrywał się w ciżmy kasztelanki.

(D. c. n.)

Jak uniknąć zachorowań na czerwonkę i tyfus brzuszny.

Ponieważ corocznie w okresie letnich miesięcy wzrasta liczba zachorowań na czerwonkę i tyfus brzuszny, Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej zwraca uwagę ogółu mieszkańców miasta, iż zachorowań można łatwo uniknąć, o ile nie będziemy zaniedbywać poniższych wskazań:

- 1) Nie pić wody surowej.
- 2) Nie pić mleka nieprzegotowanego.
- 3) Nie kupować owoców i jarzyn od niechłujnych sprzedawców.
- 4) Nie jeść owoców nieobronionych.
- 5) Myć ręce przed jedzeniem.
- 6) Chronić produkty spożywcze przed kurzem i muchami.
- 7) Nakłaniać wszystkich do tępienia much.
- 8) Nakłaniać rodzinę chorego do przyjęcia szczepionek zapobiegawczych.
- 9) Zawiadamiać o sproszonej uchybieniach sanitarnych.
- 10) Zawiadamiać o zachorowaniach na choroby zakaźne Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 1, I piętro, okienko nr. 12.

KUPCY RUMUŃCY W ŁODZI.

Wczoraj przybyli do Łodzi delegaci Izby Handlowej z Gałucą celem przeprowadzenia transakcji handlowych, zawartych w miesiącu czerwcu z hurtownikami łódzkimi.

Kupcy rumuńscy interesują się towarami bawełnianymi oraz chustkami zimowymi, bowiem te ostatnie cieszą się znacznym popytem w Rumunii.

Wczoraj kupcy zamówili dwa wagony towarów białych, które zostaną w następnym tygodniu odtransportowane do Jass i Gałucy. (u)

OBÓZ LETNI DLA ROBOTNIKÓW.

Staraniem Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych M. S. Wojsk. urzędująca dla robotniczej młodzieży obóz wychowania fizycznego.

Obóz ten zostanie ulokowany w Sulejowie poza Piotrkowem i trwać będzie od dnia 15 do 30 sierpnia r. b.

Koszta wyżywienia uczestników, podróży do obozu i z powrotem ponosi M. S. Wojsk. Obóz obliczony jest na 300 uczestników.

Zapisy uczestników tylko do dnia 1-go sierpnia r. b. przyjmuje Łódzki Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy — Rokicińska 54 (lokal R. T. S. Widzew), jak również udziela w tej sprawie wyczerpujących informacji.

ZARAZA BYDŁĘCA W OKOLICACH UNIEJOWA.

W okolicach Uniejowa Woj. Łódzkiego szerzy się epidemia wśród bydła. — Sprawa zajęły się odnośnie władze wydziału powiatowego. Włościanom z miejscowości zagrożonych zarazą nie wolno wywozić trzody i bydła. (u)

URODZAJ OWOCÓW.

Tegoroczny urodzaj owoców w okolicach Łodzi nie będzie pomyślny, gdyż w wielu miejscowościach szkodniki zniszczyły zawiązki owoców.

Sliwek miejscami sporo, zaś w niektórych powiatach zniszczyła je osa śliwkowa.

Upodaj gruszek zapowiada się lepiej, jabłka zawiązały się dobrze. (u)

SEZONOWE ZATARGI.

W ostatnich dniach Inspektorat Pracy niepokojony jest licznymi skargami robotników na nieprawidłowe obliczanie urlopów.

Przemysłowcy inaczej interpretują ustawę niż związki zawodowe i przy obliczaniu dni pracy nie biorą za podstawę niedziel i świąt.

Ostatecznie sprawa ta ma być przedmiotem interpretacji związków zawodowych w Ministerstwie Pracy, które wyda wyjaśniający tę kwestię okólnik. (b)

LUSTRACJA ZIELONEGO RYNKU.

Wczoraj przedstawiciele Komisariatu Rządu wraz z nadkomisarzem policji Izidorczykiem i referentem sanitarnym dr. Weylandem lustrowali Zielony Rynek, z którego mają być usunięte stragany z chwilą gdy linja tramwajowa przeprowadzona będzie przez ulicę Zieloną. Dokoła rynku ułożony zostanie chodnik, podczas gdy środek upiększony zostanie kwietnikami.

Już w najbliższych dniach targ przeniesiony zostanie na Plac Hallera. (b)

Potworny czyn szaleńca.

Zbrodniczy napad w śródmieściu.

Złoczyńca zranił ciężko sztyletem zakonnicę.

Wczoraj o godzinie 7 rano władze policyjne zostały zaalarmowane o krwawym napadzie na zakonnicę z Domu Starców i Kalek Leontyne Kasprzak.

O godzinie tej wracały z kościoła św. Krzyża dwie zakonnice. Skoro znalazły się przed gmachem poczty głównej, podbiegł do nich jakiś osobnik i zadał cios sztyletem w plecy jednej z nich z okrzykiem: „Giń masonko!”

Zakonnica 22-letnia Kasprzakówna upadła na ziemię brocząc krwią, zaś koleżanka jej wydobywszy z rany sztylet pobiegła za uciekającym mężczyzną wołając: „trzymać mordercę”.

Do pościgu przyłączył się policjant oraz kilku przechodniów i po pewnym czasie zbrodniarza ujęto. Okazał się nim 35-letni Antoni Wojciechowski, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 71.

Na miejsce wypadku przybyły władze Urzędu Śledczego. Do rannej zawieziono Pogotowie Ratunkowe, które w stanie bardzo ciężkim odwiozło ją do szpitala przy Przytułku Starców i Kalek.

Pierwotkowe śledztwo wykazało, iż Wojciechowski stanął przed pocztą na ul. Przejazd i rozdawał ulotki o treści skierowanej przeciwko masonerji.

Ulotki były redagowane przez Wojciechowskiego. Na ulotkach zaś widniała podobizna człowieka, naszkicowana przezeń ręką.

Wojciechowski w ulotkach zaznaczał, że przywódcami masonerji w Łodzi są niektórzy lekarze, kupcy, dentyści, których nazwiska i miejsca zamieszkania wymieniał.

Między innymi figuruje w ulotkach szereg znanych osób na terenie Łodzi.

Dalej dowiadujemy się, iż Wojciechowski czytając szereg książek, omawiających masonerję, doszedł do wniosku, iż wszelkie zakony składają się ze zwolenników masonerji, wobec czego należy je rozwiązać.

Przyprawiony do Urzędu Śledczego skrytobójca oświadczył wobec funkcjo-nariuszy policji, iż rozpoczął energiczną walkę z wszechświatową masonerją, która doprowadza ludzkość do ruiny moralnej.

Zakonnicę Kasprzakównę usiłował zamordować dlatego, jak twierdzi, że podejrzewał ją o masonerję.

Wojciechowski swego czasu pracował jako zecer w niektórych drukarniach w Warszawie, zaś ostatnio pracował chwilowo w Łodzi. Po pewnym czasie pozostał bez pracy. Wtedy pomagał swemu szwagrowi, właścicielowi jednej z większych restauracji łódzkich. Żona jego posiada w Łodzi pracownię sukien przy ul. Piotrkowskiej 71.

Wojciechowski stale pozostawał w stanie silnej nerwicy. Nocami nie mógł spać, czytując i opisując sprawę masonerji wszechświatowej.

Pewnego wieczoru po powrocie ze spaceru z żoną, położył się spać. Po chwili wstał z łóżka, wziął proce, zapomocą której chciał wybić szyby swym sąsiadom, mieszkającym wyżej, bowiem uważał ich za masonów.

Na zapytanie żony, co robi, oświadczył, że musi masonów wybić, gdyż nie dają mu spać.

Rzucony przez niego kamień, miał trafić w okna mieszkania lekarza sąsiada, trafił w jego własne, wybijając dwie szyby.

Wojciechowski pracując w Warszawie, zgłosił się samowolnie do szpitala dla umysłowo chorych, gdzie przebył kilka tygodni. Po powrocie ze szpitala pra-

Nadesłane.

W związku z notatką pod reklamowym nagłówkiem w „Głosie Polskim” z dnia 19/VII b. r., podaje do publicznej wiadomości, iż zostałem zawieszony w urzędowaniu li tylko na skutek bezpodstawnej skargi Szymchy Blatta.

Za szkodzenie mnie w opinii publicznej, za szkalowanie mojej pracy dla dobra łódzkiego powiatu, winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Komunalny lekarz Weterynarii Sejmiku Łódzkiego

Marek Nehrebecki.

cowal w większych zakładach graficznych.

Wczoraj Wojciechowski wyszedł z domu o godzinie 5.30 rano. Na zapytanie dozorczy dlaczego tak wcześnie opuszcza dom, Wojciechowski nie dał konkretnej odpowiedzi, lecz szybko z małą paczką skierował się w stronę ulicy Przejazd.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej w Rudzie Pabjanickiej.

Ostateczne ukonstytuowanie się władz miejskich.

Wczoraj w godzinach południowych odbyło się w trzecim terminie pierwsze inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej w Rudzie Pabjanickiej. Na porządku dziennym znalazła się sprawa wyboru członków magistratu Rudy Pabjanickiej.

W wyniku wyborów burmistrzem Rudy Pabjanickiej został dr. Stefan Bogusławski z bloku robotniczego. Przeszedł on większością 15 głosów. Wiceburmistrzem obrano p. Rudolfa Streibela z niem. soc. partii pracy. Na ławników powołano

Jak się dowiadujemy Wojciechowski zachowuje się wreszcie śledczym naogół spokojnie i udziela wszelkich wyjaśnień.

W najbliższych dniach poddany on zostanie badaniom lekarzy psychiatrów. (u)

—:o:—

Edwarda Klisza z bloku robotniczego, Marię Czajkowską, byłego ławnika wydziału oświaty w Pabjanicach także z bloku robotniczego wreszcie Oskara Cerebela z nie mieckiej soc. partii pracy.

Po ukonstytuowaniu się władz miejskich odbyło się posiedzenie w nastroju podniosłym, w czasie którego przemawiał do zebranych członków magistratu nowo obrany burmistrz miasta p. dr. Stefan Bogusławski.

—:o:—

Kontrabanda tytoniowa w Łodzi.

Kontroler akcyzowy zdemaskował przemytników.

Od pewnego czasu przedostawały się do Łodzi drogą nielegalną tytonie niemieckie. Władze akcyzowe daremnie starały się wykryć przemytników. Przed paru dniami kontroler akcyz i monopolu p. Wacław Praskiewicz drogą poufną dowiedział się, że punktem przez który przemycany tytuń dostaje się do Łodzi jest Urząd Pocztowo-Celny przy ulicy 28-go pułku Strzelców Kaniowskich. Roztoczył tedy obserwację oraz pilnie oglądał nadchodzące przesyłki. Uwagę jego zwróciła duża skrzynia z napisem „Pończochy”. Stwierdził, że odbiorcą jest niejaki Wolf Niemiec właściciel pakarni przy ulicy Wschodniej 49. Na życzenie kontrolera Praskiewicza wysłano zawiadomienie do adresata, by zgłosił się do Urzędu Pocztowo-Celnego po odbiór skrzyni z pończochami, która przelano do niego z Sosnowca.

Niemiec po otrzymaniu wezwania przy był do Urzędu. Wówczas w obecności

kontrolera skrzynię otworzono. — I oto miast pończoch znalazł w niej większą ilość przemycanego z Niemiec luksusowego tytoniu. Efekt był nadzwyczajny. Tytuń skonfiskowano i odwieziono do Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych przy ulicy Gdańskiej 44.

Zarządzono natychmiast rewizję w pakarni Niemca i tu znalazł również większą ilość tytoniu luksusowego przemycanego z Niemiec. Tytuń ten również skonfiskowano.

Wczoraj do Urzędu Pocztowo - Celnego przy ulicy 28 pułku Strzelców Kaniowskich na nazwisko Wolfa Niemca znowu nadeszła paczka z napisem „pończochy”. Po otworzeniu jej stwierdzono, że zawiera ona nie mniej nie więcej tylko 14 klg. tytoniu luksusowego w paczkach. W sprawie tej Urząd Śledczy prowadzi dochodzenie celem wykrycia współników i odbiorców Niemca. (r)

Łódź w panteonie przeszłości.

Działalność miejskiego muzeum.

Według danych Wydziału Oświaty i Kultury działalność Muzeum Miejskiego (Piotrkowska 91) w ciągu czerwca r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym ogółem zwiedziło Muzeum 1024 osoby, w tem 109 dorosłych i 915 młodzieży.

Zbiorowo Muzeum zwiedziło Koło sportowe średnich szkół żeńskich i męskich w Piotrkowie oraz szkoła powszechna nr. 1 ze Starych Chojen.

W powyższym okresie zbiory Muzeum zostały zubożone przez zakupienie książki „Przyroda” i „Przemysł” z lat 1856-57 i 58 oraz rzeźby ręcznej z drzewa z początku XVIII wieku, wyobrażającej ołtarzyk. Prócz tego ofiarowano następujące eksponaty: p. Kurek Józef — kołatka drewniana ze wsi Braszewice, pow. sieradzkiego, p. Piaskowski Walenty — zabawka, wykonana z gliny, sprzedawana na odpustach w okolicach podmiejskich Łodzi, p. Jesionowski Józef — medalik na pamiątkę bitwy pod Racławicami oraz odznaka ławnika z 1875 roku, p. Frydman Alfred — odznaka pamiątkowa „29 listopada 1830 — 1915 r.

ŻADANIA TRAMWAJARZY W INSPEKTORACIE PRACY.

Wczoraj inspektor pracy otrzymał oficjalne zawiadomienie ze Związku Pracowników Tramwajowych, w którym zawarte są żądania tramwajarzy, skierowane pod adresem dyrekcji tramwajów.

Żądania podwyżkowe będą omawiane na najbliższym posiedzeniu rady nadzorczej tramwajów miejskich. (u)

PO WYBORACH DO RAD GMINNYCH I MIEJSKICH W WOJ. ŁÓDZKIM.

W jednym z pism łódzkich ukazało się ostatnio zestawienie wyników wyborów do rad miejskich i gminnych na terytorjum Województwa Łódzkiego. Zaznaczyć należy, że zestawienie to nie opiera się na danych, stwierdzonych urzędowo, a także nie obejmuje całości Województwa Łódzkiego, gdyż wybory do rad miejskich i gminnych nie zostały jeszcze ukończone.

Po ukończeniu wyborów i urzędowym stwierdzeniu ostatecznych wyników szczegółowe dane zostaną ogłoszone i dopiero na zasadzie ich można będzie uzyskać obraz rezultatów wyborczych.

ROZNY KURS NAUCZYCIELSKI DLA ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

Kuratorjum Szkolne komunikuje, że z dniem 1 września r. b. powstanie przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Męskim w Lublinie roczny kurs nauczycielski dla absolwentów szkół średnich ogólnokształcących bez różnicy płci.

PODATEK DOCHODOWY PRACODAWCÓW OD PRACOWNIKÓW.

Izba Skarbowa poleciła naczelnikom Urzędów Skarbowych przeprowadzić kontrole przedsiębiorstw, czy pracodawcy sprawnie wpłacają podatek dochodowy od uposażeń, potrącających pracownikom. Jak się bowiem okazuje, szereg przedsiębiorstw przetrzymuje kwoty, uzyskane z potrąceń pracownikom na podatek dochodowy od ich uposażeń. Zjawiska te stwierdzone zostały przez specjalnych inspektorów skarbowych. Z tych względów naczelnicy Urzędów Skarbowych winni przeprowadzać ścisłą kontrolę. (a)

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, 23-go lipca.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program; 15.20 Przerwa; 17.35 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., pod dyr. L. Dworakowskiego, Roman Jasicki (fort.); 18.35 Komunikaty P. A. T.; 18.50 Radjo-kronika, wygłosi dr. M. Stępowski; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Co każdy o mleku wiedzieć powinien”, wygłosi dr. Cezary Wichrowski; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Koncert operowy organizowany przez A. Sielskiego wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra Al. Sielskiego, D. Gutowska (śpiew), U. Macner (śpiew) i M. Robakowa (akompaniament); 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T.; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

WYPŁATA ZAPOMÓG BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM.

Dzisiaj rozpoczynają się wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym za miesiąc lipiec. Dzisiaj też zgłosić się winni po zapomogi bezrobotni posiadający legitymacje opatrzone numerami od 1 do 1600.

W poniedziałek zapomogi wypłacone zostaną bezrobotnym posiadającym legitymacje od nr. 1601 do końca. Pominieci przy wypłacie, którzy wniosą reklamacje, winni się zgłosić po zapomogi w dniu 26 b. m. (i)

PROJEKT BUDOWY NOWEJ LINII KOLEJOWEJ.

Jak się dowiadujemy, rozważany jest projekt budowy nowej linii kolejowej pomiędzy Chorzowem a Łaskiem. Linia ta połączyłaby bezpośrednio Zagłębie Węglowe z łódzkim okręgiem przemysłowym.

Budowa nowej linii kolejowej ma pierwszorzędne znaczenie dla Łodzi, bowiem wpłynęłaby na obniżenie kosztów produkcji przez obniżenie cen węgla. (b)

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 17), K. Gaertnera (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9). (b)

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: kilogram masła osędlonego — 5,00 — 5,40 do 5,60; kilogram masła śmietankowego do 5 i pół złotego; jajka 2,20 do 2,40; za pierwszy gatunek jaj t. zw. wybieranych 2 i pół zł.; jajka skrzynkowe do 2,20; kilogram sera 1,70 — 1,80; kilogram twarogu 1,40 do 1,60; litr śmietany słodkiej 2,00 — 2,20, litr śmietany kwaśnej (zbieranej) do 2 i pół zł.; litr mleka słodkiego 45 do 47 gr.; litr mleka zsiadłego do 50 groszy.

Drób: 4,50 — 6,00 do 7 i pół zł., para kurczaków do 4 zł., kurczaki większe 3 do 3 i pół zł., kaczka od 3,00 — 4,50 do 6 zł., geś 10 do 14 zł., indyk do 15 zł.; para młodych gołębi 2,00 do 2 i pół zł.

Ziemiopłody: kilogram młodych ziemniaków 26 do 28 gr., 100 klg. (korzec) ziemniaków 25 do 27 złotych, kilogram cebul 80 do 90 gr., kilogram cebuli cukrowej 1,10 zł.

Ogródnicza: klg. szczawiu 50 do 60 gr., klg. szpinaku do 80 gr., ogórki od 30 do 60 gr. za szt., klg. rumbabiarum 60 gr., kalafiory 10 do 15 gr., kalafiory większe do 30 gr. za sztukę, pęczek rzodkiewek 10 gr., pęczek szparagów 50 do 70 gr., klg. pomidorów 3,50 do 4,00, pęczek sałaty 3 do 5 gr., pęczek buraków 5 — 6 gr., pęczek marchwi 4 — 6 do 10 gr., kalarepka 5 — 8 gr., pęczek młodej cebulki do 10 gr., pęczek koperku 5 gr., szczypłówek 5 gr., główka kapusty 30 do 50 gr., główka kapusty włoskiej 60 gr. do 1 zł.

Owoce: (cena za 1 klg.) czeresnie białe 1,00 — 1,20, czeresnie czerwone 1,40 do 1,60, wiśnie 80 gr. do 1 zł., truskawki 1,60 do 2,00, porzeczki 1,00 do 1,60, agrest 1,00 do 1,20, litr poziomki 1,00 do 1,10, litr jagód czarnych 50 do 70 gr., litr malin 3,00 do 3 i pół złotego.

NOWA LINJA TRAMWAJOWA.

Roboty kanalizacyjne przy ulicy 6-go Sierpnia dobiegają już końca. Po oddaniu ulicy tej dla ruchu kołowego rozpoczyna się prace nad układaniem toru tramwajowego wzdłuż ulicy Zielonej, gdzie ustawiono już słupy, a obecnie przeprowadza się przewodniki elektryczne. W przyszłym miesiącu linja będzie oddana do użytku. (b)

Ostrzeżenie.

Do poszczególnych oddziałów wojskowych, stacjonowanych na terenie O. K. IV napływają ostatnio bardzo liczne podania od rodzin szeregowych, odbywających obecnie powinność wojskową — o udzielenie urlopów wypoczynkowych, urlopów rolnych (na czas żniw) i t. p. Wobec powyższego D. O. K. IV wyjaśnia, że podania takie są bezcelowe, ponieważ ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, jakoteż przepisy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych W. P. — ani urlopów wypoczynkowych, ani urlopów na roboty rolne nie przewidują.

Nieznanomość tych przepisów, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej wyzyskują pokatni pisarze wyludżający za pisanie podań o nieświadomych pieniądze. Wobec bezcelowości tych prób należy ostrzec ogół przed tego rodzaju nadużyciem łatwości.



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w dalszym ciągu arcywesoła krotoczwila Nanceya „Pan naczelnik to ja” z Jakubińska, Łąpińska, Morska, Rodowiczowa, Grolickim, Mroziskim, Szubertem, Szackim, Wilczkowskim, Zniczkiem i Ziemińskim. Ceny od 50 groszy do 5 zł.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

wznawia dziś zabawna krotoczwila paryska R. Gignoux i J. Thery „Niedożrzały owoc” z Stefanją Jarkowską w jej kapitalnej, brawurowej kreacji dziewięciolecie baka w spódnicy. W innych rolach ważniejszych pp.: Dębicka, Dunajewska, Rodowiczowa, Bielicz, Fabisiak, Krotke, Wilczkowski. Ceny od 1 zł. do 5 zł. Początek o godz. 8 min. 30.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj jutro o godz. 4 po poł. i 8.30 wieczorem dramat w 6-ciu obrazach z powieści H. Mniszkówny „Tredowata”. Ceny miejsc najniższe. Bilety do nabycia w kasie Teatru od 11 rano do rozpoczęcia przedstawienia wieczorowego bez przerw.

PORANEK MUZYCZNY W HELENOWIE.

Jutro, w niedzielę, o godz. 11.30 odbędzie się poranek muzyczny orkiestry symfonicznej w Helenowie pod dyr. Teodora Rydera.

O godz. 6-ej wieczorem koncert popularny. Codziennie w górnej części parku radjokoncert.

Na srebrnym ekranie.

KINO „SPÓLDZIELNI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH”.

„LUCREZIA BORGIA”.

Klasyczna starożytność urokiem swej niedoścignionej po dziś dzień architektury i wdziękiem ciał ludzkich, jeszcze nie zdeformowanych późniejszą cywilizacją, nęciła i zawsze nęcić będzie poetów, rzeźbiarzy, malarzy... A ponieważ na srebrnym ekranie, pod skrzydłami dziesiątej muzyki filmu, w promieniach białego światła projektora splata się poezja, rzeźba, muzyka i malarstwo — nie też dziwnego, że kinematograf z wielkim powodzeniem zwraca się do epoki starożytnej, znajdując tam niewyczerpaną kopalnię tematów i efektów, działających w sposób nieprzeparty na ludzką współczesność.

Pomijając szereg pierwszych, dość nieudatnych rekonstrukcji dziejowych w okresie przedwojennym, kiedy sztuka filmowa stawiała pierwsze nie pewne kroki, możemy wymienić z pamięci kilka ciekawszych prób, podjętych w ciągu ostatnich 10 lat. A więc przede wszystkim, niezapomniana epoka bałkańska w tytanicznym filmie „Walka światów” wielkiego amerykańskiego D. W. Griffitha. Do takich filmów należy również „Lucrezia Borgia”. Film zrealizowany po mistrzowsku, zdobył bezsprzecznie rekord pod względem doskonałości w dziedzinie sztuki kinematograficznej. Jest to dzieło miary niepowszedniej, uprzytomniające wi-

Wyścigi konne.

Program wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej.

Dzień III — 23 lipca.

Początek o godz. 3-ej po poł.

Gonitwa I. Nagr. 1000 zł. dla 3 l. i st. Dystans 1600 mtr.: 1) Ententa, kl. st. „Ktery Szepletów”; 2) Mary, kl. L. Dydyńskiego; 3) Depesza, kl. S. Ostoia-Ostaszewskiego.

Gonitwa II. Nagr. 700 zł. Wyścig z przeszkodami dla 4 l. i st. Dyst. 2400 mtr.: 1) Promienna kl. S. Rago; 2) Moja Miła, kl. A. Tuńskiego; 3) Rea, kl. K. i K. Ważyńskich; 4) Witeź, og. grona ofic. 3 p. szwoleżerów; 5) Czekan i 6) Terefer — J. Stokowskiego; 7) Chobot, og. grona ofic. 9 p. Strz. Kon; 8) Mościa Panna i 9) Cetynja, kładce grona ofic. 14 p. ul. Jazłowieckich; 10) Troja, kl. grona ofic. 1 p. ul. Krechow.

Gonitwa III. Nagr. 700 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: 1) Eleonore, kl. S. Endera; 2) Parys, og. W. Chądzyńskiego; 3) Jack, og. L. Dydyńskiego; 4) Demagog, og. H. Cichowskiego i A. i J. Bronikowskich; 5) Florydor, og. B. Karwowskiego; 6) Tukora, kl. S. Grzybowski; 7) Essaul, og. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 9) Dummy, og. S. Ostoia-Ostaszewskiego; 10) Benjamin, og. H. bar. Maltzana.

Gonitwa IV. Nagr. 800 zł. Wyścig z płotami dla 3 l. i st. Dyst. 2400 mtr.: 1) Karabasia, kl. grona ofic. 14 p. ul. Jazłow.; 2) Agamemnon, og. M. Babeckiej; 3) Jack i 4) Polish Cob L. Dydyńskiego 5) Jemiola II, kl. grona ofic. 1 p. ul. Krechow.; 6) Argus i 7) Azamat W. Szaszkiewicza; 8) Holbert, wał. grona ofic. 21 p. ul.

Gonitwa V. Nagr. 600 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1300 mtr.: 1) Albatros, og. W. Święckiego; 2) Fetyz, og. S. Endera; 3) Gloriosa, kl. st. „Ktery Szepletów”; 4) Reve d'or, kl. K. i K. Ważyńskich; 5) Fez, og. st. „Lubicz”; 6) Liberty, kl. S. Grzybowski; 7) Lettre d'Amour, kl. W. Mirnego; 8) Depesza, kl. S. Ostoia-Ostaszewskiego; 9) Korea, kl. L. Rüdigera; 10) Sawantka, kl. H. bar. Maltzana; 11) Urodna, kl. C. Juścińskiego.

Gonitwa VI. Nagr. 1000 zł. Wyścig z przeszkodami dla 4 l. i st. Dyst. 3.200 mtr.: 1) Czeczuga, kl. S. Rago; 2) Alba, kl. grona ofic. 4 p. ul. 3) Dola, kl. A. Tuńskiego; 4) Chobot, og. grona ofic. 9 p. Strz. Kon.; 5) St. Broncht, og. W. Szaszkiewicza; 6) Terefer, og. J. Stokowskiego; 7) Vetschera, kl. K. Rojowski; 8) Cetynja, kl. grona ofic. 14 p. ul. Jazłow.; 9) Nimfa, kl. A. hr. Morstina; 10) Bravo, wał. grona ofic. 21 p. ulanów.

Gonitwa VII. Nagr. 800 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: 1) Bajeczna, kl. C. Kozlerowski; 2) Polish Cob, og. L. Dydyńskiego; 3) Rosenfels, og. T. Falewicza; 4) Azamat, og. W. Szaszkiewicza; 5) Miła, kl. K. Grzybowski; 6) Florydor, og. B. Karwowskiego; 7) Demagog, og. H. Cichowskiego i A. i J. Bronikowskich; 8) Murman, og. st. „Ktery Szepletów”; 9) Hektos, og. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 10) Diomed II, og. W. Linhart; 11) Jemiola II, kl. grona ofic. 1 p. ul. Krechow.

Gonitwa VIII. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Ciceru, og. S. Rago; 2) Hajdamak, og. grona ofic. 9 p. Strz. Kon.; 3) Jaki Taki, og. B. Szwajcera; 4) Kirkes, kl. grona ofic. 14 p. ul. Jazłow.; 5) Erica, kl. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana; 6) Ententa, kl. st. „Ktery Szepletów”.

NASI FAWORYCI:

- I. Ententa, Mary;
- II. Chobot, Terefer, Cetynja;
- III. Jack, Demagog, Essaul;
- IV. st. L. Dydyńskiego, Argus, Jemiola II;
- V. Fez, Gloriosa, Liberty;
- VI. Nimfa, Chobot, Terefer;
- VII. Murman, Hektos, Jemiola II;
- VIII. Ententa, Ciceru, Kirkes.

dzom, jak olbrzymią patęgę kryje w sobie techniczne sztuki. Ktokolwiek ogląda ten film, nie jest w stanie oprzeć się technicznemu przepychowi wystawy, wspaniałością budowli i kostiumów, rozmachem reżyserji.

„Lucrezia Borgia” należy do filmów podniosłych, ryjących się głęboko w pamięci widzów ostrzem potężnego wrażenia. „Lucrezia Borgia” — to dzieło wielkiej sztuki, jeden z tych filmów, które zdobywają dla kina owe, niezliczone zastępy wielbicieli, jeden z tych, które mają dar wskrzeszenia minionych epok i więcej o nich powieźdza w ciągu 2-godzinnego seansu, niż lektura setki tomów.

Rolę tytułową odtworzył Conrad Veidt. Stworzył kreację, sięgającą najszytniejszym wyżyn uduchowionego artysty.

Z czystym sumieniem możemy powiedzieć, że każdy powinien obraz ten zobaczyć. Jest to naprawdę arcydzieło wielkiej miary, jeden z tych filmów, który można z przyjemnością obejrzeć dwukrotnie.

Zdaje mi się, że to może być najlepszym świadectwem jego wartości.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 192, z dnia 15 lipca r. b., w czasie mojej nieobecności na łamach Jego poczytngo pisma ogłoszony został list otwarty p. H. Bitnera w sprawie stosunków jakoby panujących w towarzystwie „Lokator” oraz w sprawie zajścia na ogólnym zebraniu, prynczem p. Bitner oblaża zarzutami we wspomnianym liście moją osobę w niezastępowy sposób.

W pierwszym rzędzie jako wice-prezes T-wa „Lokator” muszę sprostować z gruntu nieprawdziwe oświadczenie działalności T-wa „Lokator” podane przez p. Bitnera. A więc zarzut zaniechania obrony interesów lokatorskich przez Zarząd da się w zupełności obalić, jeżeli ktokolwiek przyrzy się obiektywnie działalności naszego towarzystwa w ciągu ostatnich lat. Pomijając już pracę codzienną, że w bluzie naszego Towarzystwa członkowie i ubóstwie rzesz pracujących zarząd z informacyj i porad prawnych — nie było żadnego przelawu z życia lokatorskiego, na które T-wo „Lokator” nie reagowałoby czynnie. Wszak dopiero w ubiegłym kwartale oświadczyłem i z upoważnienia Zarządu naszego Towarzystwa interwenjowałem na specjalnie uzyskanej audyencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i wice-premiera Bartła w najbardziej palącej sprawie eksmisji. Przy niesłychanie ciężkich warunkach mieszkaniowych i ubóstwie rzesz pracujących zarząd T-wa „Lokator” uczynił i czyni wszystko, aby ulżyć doli lokatorskiej, dowodem czego jest wpływ naszego towarzystwa na nowelizację Ustaw o ochronie lokatorów i rozbudowie miast.

Głód mieszkaniowy i zanik wszelkiej inicjatywy w społeczeństwie w dziedzinie budowy mieszkań dla klasy pracującej skłoniły T-wo „Lokator” o wszelkie akcji budowlanej.

W zupełnej świadomości trudności zadania i odpowiedzialności na mocy uchwał Ogólnych Zebrań towarzystwo „Lokator” rozpoczęło budowę małych mieszkań dla rzesz pracujących. Brak kredytu, zwyczaj cen materiałów budowlanych i robcizny nie zezwoliły na całkowite osiągnięcie naszego celu. Jednakże, jak stwierdziły wielokrotnie instrukcje lokalnych władz nadzorczych, jakoteż rzeczoznawców Banku Gospodarstwa Krajowego z Warszawy, towarzystwo „Lokator” wywiązało się z budowy domów pod względem finansowym i technicznym bez zarzutu. Pierwsza seria mieszkań w najbliższych dniach oddana zostanie do użytku i wówczas Zarząd T-wa „Lokator” w o-bliczu opinji publicznej wykaże, że wysiłki jego uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, lecz krytyka przedczesna potwierdza stare przysłowie, że pewnym osobom nie należy pokazywać dzieła nieskończonego.

Zarzut, uczyniony przez p. Bitnera, dotyczący wydatków na rozjazdy, reprezentacje w wysokości jakoby 43.000 — złotych muszę przypisać zupełnie nieznajomości spraw finansowych towarzystwa, gdyż faktycznie na ten cel od roku 1924 do dnia dzisiejszego, wydatkowano, jak wykazują księgi T-wa „Lokator” ogółem złotych 4562 — (cztery tysiące pięćset sześćdziesiąt dwa), co na 38 wyjazdów w ciągu trzech lat, przy budowie zakosztorysowanej na zgóra jeden milion złotych wydaje się kwotą niewielką.

Pan Bitner nie zdawał sobie widocznie sprawy z tego, że podając nieprawdziwe dane, jak wyżej wskazałem i zohydżając nazwę naszego Towarzystwa, działa wyraźnie na szkodę towarzystwa.

Pan Bitner rozpoczął swoją działalność, jako zastępca członka zarządu dopiero przed rokiem, a działalność większość członków zarządu datuje się prawie od dziesięciu lat. Najlepszą ilustracją tego, że gospodarka naszego zarządu była zawsze oszczędna jest fakt, że w ciągu ostatnich paru lat ze skromnych składów członkowskich zdołaliśmy zaoszczędzić fundusze tak znaczne, że byliśmy w stanie nabyć własnym kosztem duży teren pod budowę domów mieszkalnych. Nie mieliby to miejsca, gdyby rzeczywiście gospodarka T-wa „Lokator” była nieoszczędna i gdyby Zarząd szafował groszem publicznym.


Smutne i pożałowania godne zajście, które miało miejsce na ostatnim zebraniu, co tak dotkliwie obniżyło dotychczasowy poziom naszych ogólnych zebrań, nie wynikało z powodu „mobilizacji bojówek”, jak to przypuszcza p. Bitner, a było samorzutnym odruchem stowarzyszonych, którzy chcieli usunąć p. Bitnera, uniemożliwiającego swoim zachowaniem się prowadzenie ogólnego zebrania.

Projekt zmiany całego zarządu był przez członków towarzystwa przyjęty, jako hasło demagogiczne, szkodliwe dla działalności towarzystwa. Wkrótce odbędzie się ogólne zebranie towarzystwa „Lokator”, które, mam nadzieję, odbędzie się w sposób godny i bez przykrych incydentów.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego poważania.

D. Konarski

wice-prezes T-wa „Lokator” w Łodzi



Kurjer Sportowy

Komunikat Nr. 17.

Łódz. Okr. Zw. Lekkoatletycznego z dnia 15-go lipca 1927 r.

1) Komisja Sportowa Polskiego Związku Lekkoatletycznego w Warszawie w dniu 17 czerwca r. b. zatwierdziła następujące rekordy polskie:

a) mężczyźni

- 1) 200 m. przez płotki — 27,2 — Korolkiewicz II. J. — Polonia, War. 6. V. 27 r.
- 2) 500 m. — 1.10,8 — Rothert Stan. — Polonia Warszawa — 10. V. 27 r.
- 3) 100, 200, 400, 800 m. — 3,27,6 — Fijałkowski, Szenajch, Zuber, Forys — Warszawianka 15. V. 27.
- 4) 3x1000 m. — 8.21,8 — Oldak, Jaworski, Malanowski — Warszawianka 15. V. 27.
- 5) 10000 mtr. — 33.00,4 — Freyer Alfred — Polonia, Warsz. 21. V. 27.
- 6) 4x400 m. (rek. klub.) 3.28,6 — Rothert, Cejzik, Korolkiewicz II — Polonia, Warsz. 22. V. 27.
- 7) Rzut młotem — 34,20 m. — Cejzik Antoni — Polonia, Warsz. 22. V. 27.
- 8) 4x400 m. 3.28,2 (rekord reprezent. Polski) — Weiss Z., Cejzik, Karolkiewicz II, Rothert St. (repr. Polski) — 28. V. 27.
- 9) 400 m. — 51,00 — Kostrzewski St. A.Z.S., Warsz. 29. V. 27.
- 10) 4x100 — 44,0 (rek. repr. Polski) — Weiss, Dobrowolski, Rothert, Szenajch (reprezentacja Polski) 29. V. 27.
- 11) 400 m. — 50,8 Kostrzewski Stef. — AZS., Warsz. 29. V. 27. Budapeszt.
- 12) Skok w dal z rozp. 6,85 m. — Sikorski Stefan — Polonia, Warsz. 6. 6. 27 Poznań.
- 13) 4x100 (rek. klub.) 45,0 — Kasperkiewicz, Kostrzewski, Skierczyński, Dobrowolski — AZS, Warsz. 6. 6. 27. Poznań.
- 14) 4x200 m. 1.34,4 — Weiss, Jaworski, Kostrzewski, Kwaśniewski — AZS, Warsz. 12. 6. 27. Warszawa.
- 15) 500 m. 1.08,6 — Korolkiewicz II — Polonia, Warsz. 12. 6. 27.
- 16) 100, 200, 300, 400 m. 2.04,0 — Jaworski, Weiss, Kostrzewski, Malanowski — A. Z. S., Warsz., 12. 6. 27.

b) Kobiety

- 1) 800 m. — 2.45,6 Wierczkiewicz — AZS, Warsz. 9. 5. 27. Warszawa.
- 2) Dysk oburącz 53,07 m. „Jasna” — Cracovia 22. 5. 27. Kraków.
- 3) Oszczep dow. ręką 33,30 m. „Lonka” Cracovia 22. 5. 27. Kraków.
- 4) Oszczep oburącz 49,40,5 m. „Lonka” Cracovia 22. 5. 27. Kraków.
- 5) 1000 m. 3.33,2 Wierczkiewicz — AZS, Warsz. 5. 6. 27. Poznań.
- 6) 60 m. 8,2 — Gedziorowska — T.K.S. Poruń 5. 6. 27. Poznań.
- 7) Kula dow. ręką 8,88 m. — „Jasna” Cracovia 6. 6. 27. Poznań.
- 8) Kula oburącz 15,32 m. „Wiśka” — Wisła, Krak. 6. 6. 27. Poznań.
- 9) Skok w dal z rozp. 4,82 m. Jabłczyńska H. — AZS, Warszawa 6. 6. 27. Poznań.
- 10) 4x100 m. 2.04,8 — Frydrychówna, Lutomska, Francówna, Szymańska — Warta, Poznań 6. 6. 27. Poznań.
- 11) 100 m. 13,4. Gedziorowska H. — T.K.S. Toruń 6. 6. 27. Poznań.
- 12) 800 m. 2.44,4 Pokoszanka — Warszawianka 12. 6. 27. Warszawa.

Komunikat Nr. 18.

Łódz. Okr. Zw. Lekkoatletycznego z dnia 18 lipca 1927 r.

1) Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny na posiedzeniu swym w dniu 13 lipca r. b. na wniosek komisji sportowej zatwierdził następujące rekordy okręgowy: ustanowione na zawodach o mistrzostwo okręgu Łódzkiego w dniu 18 i 19 czerwca 1927 r. w Łodzi.

Meżczyźni

- 200 mtr. — 24,8 s. Tybrowski K.S.M. S. Piotrków;
- 400 mtr. — 54,8 s. Maszewski K. S. M. S. Piotrków;
- Dysk dowolną ręką 39,43 m. Górski K. S. M. S. Piotrków;
- Rzut kula 12,495 m. Górski K. S. M. S. Piotrków;

Skok o tyczce 3,05 m. Marciniak Tow. Gimn. Sokół Pabjanice;

Trójskok 11,93 m. Mokrzycki K. S. M. S. Piotrków;

Sztafeta 4 x 400 mtr. 3.44,6 Kluzniak, Miller, Maszewski i Tyborowski K. S. M. S. Piotrków;

Wyrzut młota 30,48 m. Górski K. S. M. S. Piotrków.

Kobiet

1000 mtr. 3.31,2 Dobrosówna Helena T. G. „Sokół” Pabjanice;

Sztafeta 4 x 75 46,4 s. Wencka, Zylberzanka, Jaszczakówna, Kobielska Ł. K. S. Łódź;

Rzut dyskiem 27,80 m. Kobielska Ł. K. S. Łódź;

S. Łódź, 26,83 m. Wencka Ł. K. S. Łódź, 26,23 m. Bejmówna „Kruschender” Pabjanice;

Rzut oszczepem 25,55 Ficówna T. G. „Sokół” Kalisz, 25,98 Ficówna T. G. „Sokół” Kalisz.

2) W związku z otrzymaną subwencją od magistratu m. Łodzi odbędą się zawody lekkoatletyczne w pięcioboju dla pań o mistrzostwo m. Łodzi, w dniu 31 lipca r. b., obejmujące następujące konkurencje: 1) skok w dal z rozp. 2) bieg 200 mtr., 3) rzut oszczepem, 4) rzut dyskiem i 5) bieg 1500 mtr.

W powyższych zawodach mogą wziąć udział wszyscy chętni obywatele miasta Łodzi bez względu na przynależność klubową, jak również i niezrzeszeni. Pierw-

si trzej zwycięzcy otrzymają żetony pamiątkowe.

Zgłoszenia wraz z wpisowem, wynoszącym zł. 1.— od zawodnika należy przesyłać do sekretariatu Ł. O. Z. L. A., Piotrkowska 108 Łódź.

3) Na skutek powyższych okoliczności odbędą się również zawody lekkoatletyczne w pięcioboju dla pań o mistrzostwo miasta Łodzi w dniu 21 sierpnia 1927 r., obejmujące następujące konkurencje: 1) skok w dal z rozp., 2) bieg 60 mtr., 3) rzut oszczepem, 4) rzut dyskiem i 5) bieg 200 mtr.

W powyższych zawodach mogą wziąć udział wszystkie chętne obywatelki miasta Łodzi bez względu na przynależność klubową, jak również i niezrzeszone. Pierwsze trzy zawodniczki otrzymają żetony pamiątkowe.

Zgłoszenia wraz z wpisowem, wynoszącym zł. 1.— od zawodniczki należy przesyłać do sekretariatu Ł. O. Z. L. A., Łódź Piotrkowska 108.

4) W dniu 21 sierpnia 1927 r. odbędzie się w oŁdźi bieg 10.000 mtr. dla pań. Udział w powyższym biegu mogą wziąć tylko członkowie klubu i towarzyszy należących do Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Zgłoszenia wraz z wpisowem, wynoszącym groszy 50 od zawodnika należy przesyłać do sekretariatu Ł. O. Z. L. A. Łódź, Piotrkowska 108.

Zakończenie zawodów sportowych w policji.

Rozdanie nagród zwycięzcom.

W dniu wczorajszym o godz. 6-ej wiecz. w świetlicy funkcjonariuszów Policji Państwowej odbyło się uroczyste za kończenie zawodów sportowych Pol. Państw. połączone z rozdaniem nagród.

W uroczystości wzięli m. in. udział: dowódca O. K. IV gen. Dąbrowski w towarzysztwie adiutanta kpt. Fischera, dow. 31 p. p. plk. Vogel, zastępca Komisarza Rządu na m. Łódź p. Janiszewski, komendant wojewódzki P. P. insp. Ferster, komendant P. P. na m. Łódź podinsp. Niedzielski, zastępca jego nadkom. Izidorczyk, zastępca starosty łódzkiego dr. Bańś. O godz. 6.30 nadjechał pan wojewoda Jaszczolt w towarzysztwie sekretarza Rosickiego i wojewódzkiego referenta do spraw prasowych p. Chrepińskiego.

U wejścia powitał pana wojewodę komendant Ferster w otoczeniu wszystkich oficerów policji łódzkiej, poczem udano się do świetlicy przy dźwiękach orkiestry policyjnej. W krótkim i treściwym przemówieniu zobrazował p. insp. Ferster wysiłek P. P. w kierunku rozwoju życia sportowego wśród funkcjonariuszów P. P., które przy trudnej i uciążliwej pracy zawodowej i braku odpowiedniego czasu, dzięki nieustannej energii dają jednak jak najlepsze rezultaty i posuwają naprzód rozwój sportu i wychowania fizycznego.

Po przemówieniu p. insp. Ferstera przy stał p. wojewoda do rozdawania nagród.

I-ą nagrodę za strzelanie z rewolweru w postaci złotego żetonu i pięknego rewolweru otrzymał komendant P. P. na m. Łódź, podinsp. Niedzielski. Drugą — za strzelanie z karabinu nadkomisarz Izidorczyk. Cztery nagrody w postaci żetonu, oficerskiej szabli i papierosnicy otrzymał aspirant Górski. Pozatem nagrodzeni zostali podkom. Janowski, podkom. Kowalczyk oraz cały szereg niższych funkcjonariuszów P. P. za strzelanie, zawody rowerowe, marszowe i lekkoatletyczne, przyczem konny oddział otrzymał srebrny puchar, szereg poszczególnych zaś funkcjonariuszów konnego oddziału nagrody po 20 złotych.

Po rozdaniu nagród odznaczył przed frontem pan wojewoda srebrnym krzyżem zasługi zastępcę komendanta P. P. na m. Łódź, pana nadkomisarza Leona Izydorczyka, za pełne poświęcenia i zrozumienia pełnienia obowiązków w służbie bezpieczeństwa publicznego.

Po zwiedzeniu przez zebranych urzędników świetlicy zebrani goście byli pode-

mowani podwieczorkiem. O godz. 8-ej pan wojewoda oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych odjechali, żegnani przez gospodarzy.

Ruch---Turysci.

W niedzielę rozpoczyna się już druga kolejka rozgrywek ligowych, które przyniosą zapewne dalszą serię niespodzianek.

Do Łodzi zjeżdża Ruch górnośląski w celu rozegrania zawodów z Turystami.

Ruch, znajdujący się obecnie na siódmym miejscu w tabeli mistrzostkiej, przedstawia się jako zespół bojowy i lotny, a jego zwycięstwa nad Polonia 5:3, Legia 3:1, TKS 4:0, Warta 4:1 i td. dowodzą, iż drużyna ta posiada walory pierwszorzędne.

Pierwsze spotkanie z Turystami zakończyło się zwycięstwem Ruchu 2:0.

Turysci w drużynie swojej przeprowadzili obecnie pewne zmiany, które jednak mimo braku kilku najlepszych graczy z Karasiakiem na czele, nie przynoszą ujemny dla gry.

Zawody odbędą się o godz. 5.30 na boisku D. O. K.

Ł.K.S.---T.K.S.

Na niedzielę wyjechał już Ł.K.S. do Torunia dla rozegrania rewanżowego meczu z TKS-em.

Łodzianie będą mieli ciężką pracę na terenie dla nich obcym, tembardziej, że brak będzie w drużynie kilku rutynowanych graczy, jak Cylla (z powodu kontuzji nogi), Gałeckiego (siedzi w Zegrzu w wojsku), Langego (zdyskwalifikowany).

Jednak, jak wiemy już z doświadczenia, ŁKS dotychczas zawsze górował nad toruńczykami bez różnicy czy to na swoim boisku czy w Toruniu, tak, że i tym razem należy się spodziewać, iż łodzianie odniosą zwycięstwo.

Skład ŁKS będzie prawdopodobnie następujący: Miła lub Sobociński — Kowalski Z., Gałecki lub Kowalczyk, Gosławski, Trzmiel, Jasiński — Durka, Miller, Janczyk, Aldek i Śledź.

Ł.K.S.---Siła.

W niedzielę przypada rozgrywka rewanżowa w Lidze I-ej między ŁKS — Siła.

Siła ostatnio pokonała mocny zespół PTC (4:2) pokazując tem samem, iż okres jej słabości już przeszedł i w drugiej rundzie zamierza się zabrać do pracy z większą werwą.

Pierwsze spotkanie tych drużyn zakończyło się nieznacznym zwycięstwem ŁKS 2:1, a jutro czerwoni osłabieni kilkoma graczami, którzy wyjechali do Torunia, będą musieli wverteżyć wszystkie siły, aby wyjść z tego spotkania zwycięsko i utrzymać się nadal na pierwszym miejscu.

KALENDARZYK SPORTOWY NA DZIŚ I JUTRO.

Sobota, dnia 23 lipca, godz. 17, boisko DOK IV ŁTSG — Hakoah.

godz. 15, boisko DOK IV ŁTSG II — Hakoah II.

godz. 17, boisko ŁKS — Policijny KS — Odrodzenie.

Niedziela, dnia 24 lipca, godz. 9, boisko ŁKS — Turysci III — GMS II.

godz. 11, boisko ŁKS — Turysci II — GMS.

godz. 11, boisko przy ul. Wodnej, ŁKS II — Siła.

godz. 17, boisko ŁKS, Samson — Konstantynowski KS.

boisko PTC (Pabjanice) godz. 15 — PTC II — Sokół (Zgierz).

godz. 17 — PTC I — Sokół I.

boisko Burzy (Pabjanice), godz. 11 — Jedność — Sokół (Pabj.).

godz. 16 — Rapid — Burza.

boisko Sokoła (Zgierz), godz. 11 — Makkabj — Sokół (Zd. W.).

boisko ul. Wodna, godz. 15 — Rudzkie T. S. — Orkan.

godz. 17 — Szturm — Pogoń.

boisko DOK IV, godz. 10 — WKS — Widzew.

godz. 17,50 — Turysci — Ruch (Wielkie Hajduki).

Dział oficjalny Ł.L.O.P.N.

Komunikat Nr. 16.

Zarządu I-ej Ligi

z dnia 23 lipca 1927 r.

Wobec uprzedniego wyznaczenia zawodów Siła — Ł. K. S. na boisko przy ul. Wodnej (Komunikat Nr. 10 z dnia 22-go czerwca 1927 roku) anuluje się komunikat Nr. 15 z dnia 22 lipca 1927 roku.

Zarząd I-ej Ligi Ł. L. O. P. N.

KINO Dom Ludowy

u. Przejazd 34.

Dzisiaj! — — — Dzisiaj!

Gdy w dziewięciu budzi się kobieta

(Malajska krew)

przepiękny dramat erotyczny. W rolach głównych, słynni artyści OLIVE BORDON i CLAIRE ADAMS.

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 19-go do poniedziałku, dn. 25-go lipca 1927 r. wł.

Dla dorosłych.

WIEDŃ, MIASTO MOICH MARZEŃ!

8 aktów pogodnego nastroju, rozkosznych sytuacji i zabawnych „qui pro quo”.

W rolach głównych: Harry Liedtke, Lilian Harvey i Mary Kid.

Dla młodzieży:

W DOLINIE ŚMIERCI (Piekiło złota)

Dramat w 8 częściach.

Nad program: Produkcja żelaza i stali.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Sobota, 23 lipca 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

KONSEKWENCJE BIERNOŚCI BILANSU. Rząd ogranicza import.

Rynek walut i akcyj.

ex) Jak było do przewidzenia wykazał nasz bilans handlowy za czerwiec również saldo pasywne, jednakże nieco mniej niż w maju b. r. — gdyż wynosi ono 79.321.000 złotych obiegowych, czyli 46.034.000 złotych w złocie. W czerwcu przywieziono bowiem ogółem 507.593 tonn, wartości 275.560 tys. zł. (160.040 tys. zł. w złocie), wywieziono zaś 1.468.166 t. wartości 196.439 tys. zł. (114.006 tys. zł. w złocie). W porównaniu z miesiącem majem przywóz wykazuje zmniejszenie o 3.774 tys. zł. w złocie, a wywóz o 17 tys. w złocie.

Wskutek trwającej już trzy miesiące pasywności bilansu, zmuszony był rząd ograniczyć kontyngenty przywózowe. Ostatnio uległ znacznym restrykcjom import towarów kolonialnych, surowców czekoladowych, śledzi, skór i obuwia, tkanin wełnianych, bawełnianych i jedwabnych, samochodów, rowerów, wyrobów rymarskich i siodlarskich, mydła, instrumentów muzycznych, broni i nabożów, pa rasoli oraz bielizny. Projekt nowej taryfy celnej, przedstawiony na konferencji z dnia 12 lipca przez p. Ministra Przemysłu i Handlu, delegatom przemysłowców i kupców przewiduje daleko posunięty liberalizm w stosunku do importu surowców, potrzebnych koniecznie naszym wytwórciom do kontynuowania produkcji i w stosunku do przywozu artykułów normalnej naszej konsumpcji, natomiast silną ochronę przed przywozem artykułów luksusowych i półluksusowych.

W związku z wielkim importem, a zmniejszonym eksportem, wykazał bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca wzrost zapasu walut i dewiz brutto tylko o 1.767.981 zł. do kwoty 220.647.443 zł., jednak netto wskutek zwiększenia się zobowiązań walutowych i reportowych o 1.229.205 zł. — zaledwie o 468.776 zł. Zapas złota i srebra zwiększył się natomiast znacznie, gdyż o 2,7 do 164,4 milj. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 9,6 milj. do sumy 717.864.430 zł., natomiast stan polskich monet srebrnych i bilonu przyjęty do zapasu Banku wzrósł o 3.443.218 do 9.285.791 zł.

Obrót dzienny na giełdzie dewiz wynosił obecnie około 400 tysięcy dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrywa wyłącznie Bank Polski. Dolary notują 8,91 i pół, dewizy na New York 8,93; Bank Polski płaci za dolary 8,89 (banknoty jedno i dwu dolarowe 8,88), za dewizy zaś 8,91. Tran zakcje kablem na New York przeprowadza się na 8,95 i 1/4, przyczem przy zamianie gotówki na kabel dopłaca się 3, przy zamianie czeków na kabel 2 do 2 i 1/4 promille.

W grupie dewiz europejskich wykazuje nadal nieco większe wahania Medjolan, wszystkie inne, wśród nich również dewiza francuska, która ma być z początkiem jesieni stabilizowana o poziomie 20 fr. złotych za 100 franków obiegowych ulegają minimalnym tylko odchyleniom kursowym.

Dolary utrzymują się w obrotach prywatnych w granicach 8,92 i 1/4 do 8,92. Za ruble złote, na które ostatnio popyt nie co się zmniejszył płaca 4,62 i 1/2, co przy parytecie 51,85 odpowiada stosunkowi 8,92 za 1 \$. Kurs obliczeniowy sto złotych w złocie wynosi nadal 172,30 a gram czystego złota 5,9351.

Sytuacja Skarbu Państwa przedstawia się nadal korzystnie. W czerwcu b. r. wpłynęło z danin i monopolu państwowych 152 milj. złotych, czyli o 30 milj. więcej, niż w czerwcu roku ubiegłego. Po datki bezpośrednie wraz z 10 proc. dodatkiem oraz podatkiem majątkowym dały w

czerwcu 46 milj., podatki bezpośrednie 12, opłaty celne 22, opłaty stempłowe 14, wreszcie monopole państwowe 58 milionów złotych. Podatki wpływają obecnie dość regularnie, co przypisać należy ożywieniu się ruchu handlowego oraz przyzwyczajeniu się płatników do obecnego syste-

mu podatkowego. Rynek akcyjny pozostaje od kilku dni pod znakiem zwyżki, spowodowanej rozpowszechnianiem przez prasę korzystnymi opiniami wybitnych osobistości ze sfery przemysłowych, finansowych i handlowych o zaciągniętej ostatnio pożyczce w kwocie 15 milj. dolarów

Oraz wiadomości o pomyślnie zapowiadających się zbiorach. Obroty zarówno na giełdzie oficjalnej, jakoteż rynku prywatnym zwiększyły się, nastrój się ożywił. Spekulanci zawodowi zawierają znowu liczne transakcje terminowe na ulimio lipca przy tendencji zwyżkowej. Szczególnie wielkim popytem cieszą się akcje Banku Polskiego oraz Starachowice. Pożyczki państwowe utrzymują się z małymi zmianami na stałym poziomie, listy zastawne mają tendencję niejednołita, przeważnie zwyżkowa.

Pożyczki polskie cieszą się na rynku nowojorskim od kilku dni znowu wielkim popytem. A. Z. W.

Problem ekspansji gospodarczej na Bliskim Wschodzie.

Przemysł łódzki pozyska nowe rynki zbytu.

Wywiad z dyr. grecko-polskiej Izby Handlowej p. Slizińskim.

ex) Dziś opuszcza Łódź po tygodniowym pobyciu, dyrektor Polsko - Greckiej Izby Handlowej w Atenach i znany działacz na niwie zbliżenia gospodarczego pomiędzy Polską, a krajami Bliskiego Wschodu, p. Aleksander Sliziński. Przyjazd jego oraz przedstawiciela życia gospodarczego Grecji p. Michalopoulosa miał na celu zapoznanie przemysłu włókienniczego z obywatelami możliwości zbytu na tych rynkach.

Z uwagi na doniosłe znaczenie tych wysiłków, które umożliwią przemysłowi łódzkiemu potężne rozszerzenie swej ekspansji na rynki Bliskiego Wschodu i przyczynią się do wydatnego wzrostu produkcji — zwróciłmy się do p. Slizińskiego, który w sprawach tych udzielił nam z całą uprzejmością wyczerpujących wyjaśnień:

— Dzięki uprzejmości konsula greckiego w Łodzi, p. mec. Jastrzębskiego, miałem możność odbycia szeregu zasadniczych konferencji z wybitnymi reprezentantami wielkiego przemysłu włókienniczego, którzy ujawnili całkowite zrozumiienie i celowość podejmowanych wysiłków w kierunku ugruntowania wpływu na rynkach Bliskiego Wschodu. Kamień węgielny pod przyszłe stosunki polsko - greckie położył niezawodnie długoletni b. poseł helleński w Warszawie, p. Mikolaj Xydakis oraz minister pełnomocny Polski w Atenach, p. Paweł Jurjewicz. — Dobór odpowiednich konsultów i wypracowanie metod propagandy gospodarczej są niezawodną zasługą p. min. Xydakis.

Polska i Grecja mogą i winny ugruntować wzajemne swe stosunki na podstawach ekonomicznej łączności, o czym dodatnio świadczą dotychczasowe kilkuletnie w tych sprawach poczynania. Istniejąca pomiędzy obu krajami umowa prowizoryczna nie została przez Grecję wymówiona, pomimo, iż w wielu wypadkach nie idzie ona po linii interesów naszego kontrahenta. Głównymi artykułami, które Grecja może eksportować do Polski są: tufuły, rodzynki-korynki i wina. Surowa reglamentacja i niewłaściwy rozdział kontyngentów przywózowych na korynki spowodował narzekania w kołach kupieckich Grecji. Dzięki staraniom Izby Polsko - Greckiej usunięte zostały te trudności, tak, że najbliższa przyszłość przyniesie w tym kierunku poprawę stosunków, zwłaszcza z uwagi na zainteresowanie się temi sprawami ze strony Min. Przem. i Handlu, Kwiatkowskiego i wicemin. Dołężyła. Z tytułowi greckich Monopol Tytułowi dotąd nie korzysta. Co się tyczy Polski, to w pierwszym rzędzie eksportować możemy towary włókiennicze, masy, galanterię, wyroby przemysłu ciężkiego, a obecnie przygotowałem grunt dla eksportu węgla, który dotąd dostarczała Anglia, a i Rosja czyniła w tym kierunku

ważne starania. Całokształt produkcji polskiej znalazł swe odzwierciedlenie na Targach w Salonikach, do których również i Łódź zgłosiła swój akces. Przemysł włókienniczy, sądząc z pomyślnych wyników dotychczasowych moich konferencji, docenia korzyści, wynikające z usadowienia się na rynkach Bliskiego Wschodu. Najważniejszym artykułem eksportowym do Grecji będą niezawodnie flanely wszelkich rodzajów, chustki i koce oraz niektóre gatunki towarów wełnianych, uważam bowiem, że łódzki przemysł wełniany przedstawia się niemiernie imponująco, niż przemysł bawełniany. W tym kierunku pójdą wszelkie wysiłki Izby Grecko - Polskiej w Atenach, na czele której stoję min. Przem. i Handlu oraz poseł polski w Atenach p. Jurjewicz, jako honorowi prezesi, a której członkami są najwybitniejsze i największe organizacje gospodarcze, rządowe, społeczne i prywatne. Pomyślną dla Łodzi okolicznością, która ułatwi ożywienie stosunków jest nie zwykła solidarność kupiecka Greków oraz fakt, iż ceny towarów łódzkich nagość mogą wyprzedzić konkurencję na rynku greckim. Przemysł łódzki zrozu-

miął znaczenie tych wysiłków i zgłosił swój akces do Targów Salonickich, na których zbudowany zostanie specjalny pawilon polski, obrazujący całokształt produkcji polskiej. Do zapoznania krajów Bliskiego Wschodu z wytworami tej produkcji przyczyni się niezawodnie projekt oddania mi przez Min. Przem. i Handlu specjalnego okrętu dla urzędzenia na nim ruchomej wystawy wzorów i próbek.

Wystawa ta udałaby się do Konstantynopola, Jaffy, Aleksandrii, Maroko, Hiszpanii, Portugalii, Marsylii, Neapolu, Jugosławii, Fiume i Pireus. W każdym bądź razie w całokształcie wysiłków o zdobycie rynków Bliskiego Wschodu zajmie Łódź poczesne miejsce. Wykazały to niezawodnie dotychczasowe konferencje z przedstawicielami włókiennictwa łódzkiego, na których dzięki wydatnej propagandzie i wysiłkom konsula greckiego, p. Jastrzębskiego, miałem możność dokładnie zapoznać się z poglądami i realnymi wnioskami reprezentantów tego przemysłu odnośnie zagadnień ekspansji gospodarczej na Bliskim Wschodzie. (e)

Materiały wełniane.

ex) Sezon letni w branży wełnianej za kończył się pomyślnie. Fabryki okręgu łódzkiego przygotowują się intensywnie do sezonu zimowego, który rozpocznie się przypuszczalnie ze względu na spodziewane jeszcze przez dłuższy czas upały dopiero w drugiej połowie sierpnia. Obecnie obroty w hurcie nie są zbyt wielkie. Składy zarówno w fabrykach jakoteż u większych hurtowników puste. Warunki sprzedaży zmianom nie uległy i wynoszą nadal przeważnie 20 — 30 proc. gotówka a reszta na trzymiesięczny kredyt wekslowy. Wyplacalność dobra. Przemysł bielski otrzymał już teraz liczne zamówienia krajowe i zagraniczne na towary wełniane i kamgarny, wobec czego pracuje intensywnie na 3 zmiany. Konsumcja wewnętrzna zwiększyła się, ponieważ ludność kupuje materiały lepsze, wyrabiane właśnie przez przemysł bielski. W związku z pomyślnie zapowiadającą się koniunkturą przemysłowcy bielscy ulepszają i rozszerzają swe wytwórnictwo. Warunki płatności: kredyt wekslowy z terminem od 2 do 4-ch miesięcy za drobnym zaliczeniem gotówkowym. W przemyśle białostockim wreszcie intensywna praca. Fabrykanci chcą wobec podniesienia w czerwcu płac robotniczych o 17 proc. — podnieść ceny towarów, natrafiają jednak na opór kupców, którzy wstrzymują się z zakupami. Warunki sprzedaży zostały ostatnio obostrzone. Fabrykanci żądają 20 — 25 proc.

pokrycia gotówka, na resztę zaś udziela ją kredytu do 3-ch miesięcy.

Rynek cukru.

ex) Koniunktura na światowym rynku cukru jest niepomyślna, ponieważ Kuba, która dostarcza 1/5 części całej produkcji światowej utrzymuje swą wytwórczość cukru trzcinowego w granicach zeszłorocznych, natomiast zwiększyła się produkcja i podaż Jawy oraz produkcja państw europejskich, szczególnie Anglii i Szwecji. Ceny na rynku międzynarodowym mają długią tendencję zniżkową. W związku z tem widoki na eksport cukru polskiego z następnej kampanii są niezbyt pomyślne. Natomiast na rynku wewnętrznym konsumcja ostatnio bardzo znacznie wzrosła, co tłumaczy się poprawą stosunków gospodarczych oraz większą siłą nabywczą ludności, jakoteż zwiększeniu produkcji w fabrykach konserw i przetworów owocowych. Od października u. r. do 1 czerwca r. b. skonsumowano w Polsce 198 tys. tonn cukru wartości białego kryształu, gdy za ten sam czas w 1925/26 roku spożyto tylko 174 tys. tonn. Związek Cukrowni b. Kongresówki otrzymał poważne kredyty angielskie na cele eksploatacji i eksportu, natomiast cukrownie poznańskie i pomorskie z kredytów za granicznych podobno tymczasowo korzystać nie chcą.

Konfekcja.

Wywiad z p. Walentym Lewandowskim — założycielem i współwłaścicielem firmy W. Lewandowski i S-ka w Poznaniu.

ex) Nasz korespondent poznański zwrócił się do właściciela jednego z największych przedsiębiorstw konfekcyjnych w Polsce, p. Lewandowskiego o szereg informacji.

— Wytwórczość dobrej konfekcji męskiej, zaczął p. Lewandowski, ogniskuje się w Lwowie, Krakowie i częściowo w Poznaniu, który stara się dorównać zna- niemieckiej odzieży przedwojennej, w pierwszym rzędzie, miarowej.

— Zapewnie i Łódź również wytwarza konfekcję męską?

— Łódź wykonuje gat. podrzędne wskutek czego traci pole zbytu dla swej fabrykacji, zwłaszcza, gdy nastąpiła znaczna poprawa.

— Czy warunki ekonomiczne w Polsce poprawiły się — znacznie?

— Tętno wytwórcze jest powiększone aczkolwiek i w dalszym ciągu odczuwa się brak kapitałów i pożyczek długoterminowych z odpowiednim oprocentowaniem.

Kredyt w Polsce jest przeważnie bardzo krótki a także ograniczony; dlatego właśnie zagranica może ostrą konkurencję przeprowadzić, albowiem u nas, kredyt bankowy jest o 100 — 150 proc., zaś prywatny o 200 proc. droższy od zagranicznego.

Dziwi mnie tylko, jak mogą „prosperować” specjalne sklepy na raty.

— Wogóle uważam, iż w naszych warunkach sprzedaż na raty jest przepłacana, ponieważ firma musi się znakomicie i wielostronnie ubezpieczyć na straty. To też t. zw. lepsza klientela tamże zapotrzebowań swych nie pokrywa.

— Jak zapowiada się sezon zimowy?

— Najbliższy sezon zimowy, zapowiada się na ogół dobrze; dziś już napływają znaczne zamówienia; o ile nie zajdzie zmiana, pod względem politycznym czy ekonomicznym, można będzie liczyć na dalsze zamówienia.

Jakie szczególniejsze braki w branży pańskiej jeszcze po dziś dzień się odczuwa?

— Brak u nas podszewek krajowych, które sprowadzać musimy z zagranicy, a przeciw produkcja tego artykułu ma u nas poważne widoki rozwojowe.

— A siły wykwalifikowane są w dostatecznej liczbie; przeważnie z Krakowa i z Niemiec. A są to pracownicy, przeważnie do prac na lepszą konfekcję.

Cóż?... kiedy nieodpowiednio unormowany czas pracy, stwarza u nas ten bezgraniczny zastój.

Naprzekład, w branży naszej, można przy systematycznym zatrudnieniu na przeciąg 10 godz. dziennie podwyższyć produkcję przynajmniej o 50 proc. od produkcji dotychczasowej.

Doprawdy, panie redaktorze, raz narazie należałoby zastanowić się u nas nad tem, pomnąc na przysłowie: „praca stwarza pracę”.

REZERWY ZBOŻOWE.

ex) W Ministerjum Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja z prezydentem i kierownictwem Stow. „Spichrz Gminny” w Warszawie na czele której stał p. Sobanski. Przedstawiciele powyższego stowarzyszenia przedstawili szereg postulatów i uwag w sprawie ustalenia racjonalnego planu i zasad obrotu zbożem wewnątrz kraju. Również w tej sprawie złożyli swoje uwagi Związek Polskich Organizacji Rolniczych oraz Zw. Kółek Rolniczych.

Specjalna komisja przy Ministerjum Rolnictwa opracowała już plan sieci elewatorów na terytorjum Polski. Wnioski w tej sprawie zostały złożone w Prezydium Rady Ministrów i po zaopiniowaniu przez Komisje Opiniodawcze, wnioski te zostaną przedłożone Radzie Ministrów do zaakceptowania i wprowadzenia w życie planu rezerw zbożowych.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 22 lipca 1927 r.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50, Berlin wypłata na Warszawę 46.90 — 47.10, na Katowice 46.85 — 47.05, Gdańsk 57.70 — 57.85, Warszawa 57.63 — 57.77, Wiedeń czeki 79.21 — 79.49, Praga 377.633.

DOLAR W ŁÓDZI.
Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.91 w płaceniu i 8.92 w żądaniu.

Tendencja spokojna. Obróty średnie.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.
Na dzisiejszem zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Gotówka:
Dolary zł. 8.92,25

Dewizy:
Nowy York zł. 8.93

Papiery wartościowe:
5 proc. listy zastawne miasta Łodzi zł. 56.75. Tendencja wyczekująca. W poszukiwaniu cztero i pół oraz pięcioprocentowe listy zastawne miasta Łodzi. (ah)

GIELDA ZBOŻOWA.
Poznań, 22 lipca (Pat)

Zyto 52 — 53
Pszenica 51,50 — 54,50
Jęczmień 46 — 48
Jęczmień zim. 32,50 — 33,50
Owies 40,25 — 41,25
Mąka żytnia 65 proc. 76.50
Mąka żytnia 70 proc. 75.00
Mąka pszenna 65 proc. 79 — 82
Otręby żytnie 31 — 32
Otręby pszenne 26,00
Uspobonienie niejednolite na mąkę i żyto z natychmiastową dostawą mocne.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54.50, 54.75
Poż. Dolarowa 82.—, 81.75, 82.—
Poż. kolejowa 102.50, 103.—
Poż. konwersacyjna 62.—
Listy Banku Gosp. Krajowego i Rolnego 92.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 58.— 56.75, 57.25
8 proc. m. Warszawy zł. 75.50
5 proc. m. Warszawy zł. 67.50

GIELDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 22 lipca (Pat.)

Gotówka.
Dolary 8.91 i pół

Czeki.
Belgia 124.40 — 124.71 — 124.09
Londyn 43.43 — 43.54 — 43.32
N. York 8.93 — 8.95 — 8.91
Paryż 35.01 — 35.10 — 34.92
Praga 26.51 — 26.57 — 26.45
Szwajcaria 172.375, 172.25 — 172.68 — 171.82
Wiedeń 125.95 — 126.26 — 125.64
Włochy 48.71 — 48.83 — 48.59
Sztokholm 239.68 — 240.58 — 238.78

Akcje.

Bank Dyskontowy 130.—
Bank Handlowy 6.60
Bank Polski 139.—, 139.50, 139.—
Bank Zarobkowy 79.—
Częstocice 2.75
Cukier 4.40, 4.35, 4.40
Firley 50.—
Węgiel 88.50, 88.—
Cegielski 38.—, 41.—
Lilpop 27.50, 27.15, 27.60
Modrzejów 8.75, 8.60
Rudzki 2.25, 2.20
Starachowice 54.25, 53.—, 54.—

GIELDA LONDYŃSKA.
Londyn, 22 lipca (PAT.)

Notowania końcowe.

New-York	4.85 1/2	Holandja	12,12
Francja	124.02	Belgia	34,93 1/4
Włochy	89,30	Niemcy	20,42 1/2
Szwajcaria	25.21 1/2	Hiszpanja	28,80 1/2
Portugalia	2,48	Dania	18,15 1/2
Szwecja	18,13	Norwegia	19,79
Praga	163,81	Helsingfors	192,72
Wiedeń	27,85	Warszawa	48,50

GIELDA PARYSKA.
Paryż, 22 lipca (PAT.)

Notowania końcowe.

Londyn	124.02 1/2	N. York	25.53
Belgia	355,00	Hiszpanja	436,00
Włochy	139,10	Szwajcaria	491,75
Niemcy	607,30	Holandja	1023,50
Szwecja	654,00	Dania	662,00
Praga	75,60	Rumunja	15,45

GIELDA GDAŃSKA.
Gdańsk, 21 lipca (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w guldennych gdańskich.

100 złotych polskich	57,70—57,85
czek na Londyn	26,08

Telegraficzna wypłata:
na Warszawę 57,63—57,77
na Berlin 122,62—122,938

OSTATNIE WIADOMOŚCI. Po trzęsieniu ziemi w Palestynie. Ojciec Święty ofiarował 50 tys. lirów na pomoc dla ofiar katastrofy.

Polska Agencja Telegraficzna.
Jerozolima, 22 lipca.

Ż. A. T. donosi: Patriarcha katolicki monsignor Parasalini otrzymał od Papieża 50 tysięcy lirów włoskich na fundusz pomocy dla poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi. Papież prosił patriarchę o nadesłanie mu szczegółowego sprawozdania dotyczącego szkód, wyrządzonych w miejscu świętem wskutek trzęsienia ziemi.

Na Ukrainie wre bunt. Sowiety rozstrzelują ludność — powstańcy mordują patrole.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.
Berlin, 22 lipca.
Rozruchy antysowieckie na Ukrainie tłumione są z całą bezwzględnością. Ekspedycja karna, wysłana do Charkowa, rozstrzelała podobno 125 osób.
Gdzie jednak patrole czerwone znajdują się w osamotnieniu, są bezlitośnie mordowane przez powstańców.

GLÓD W MIŃSKU.
Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Mińsk, 22 lipca.
Daje się tu odczuć wielki brak mąki; ludność wyczekuje w długich kolejkach po kilkanaście godzin, ażeby otrzymać kilka funtów mąki.
Władze sowieckie zwiększyły ochronę miasta, obawiając się na tem tie rozruchów.

WZMAGAJĄCA SIĘ AKCJA PRZECIW-BOLSZEWICKA W MIŃSZCZYŃNIE.
Agencja Wschodnia.

Moskwa, 22 lipca.
Antibolszewickie oddziały powstańcze

Staruszka morderczynią z zazdrości. 74-letnia żona postrzeliła śmiertelnie 53-letniego męża.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.
Berlin, 22 lipca.
Dzisiaj o północy rozegrała się ponura tragedia przy Königsbergersstrasse. Przechodzący ulicą oddział policji usłyszał sze reg strzałów.
Po wkroczeniu do mieszkania policja zastała leżącego na ziemi 53-letniego męża.

Powodzie w Niemczech na pograniczu polskiem niszczą zbiory już dziesiąte lato.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.
Berlin, 22 lipca.
Powodzie, nawiedzające od 10 lat niemieckie okolice dorzecza Warty i Noteci, powtórzyły się w tym roku.
Zbiory są przeważnie zniszczone, położenie ludności rolniczej jest rozpaczliwe z powodu zupełnego zniszczenia paszy.
Dziś sygnalizują, iż i Odra wzbiera gwałtownie.

MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ BLIŻSZY ŚMIERCI NIŻ TRONU.

Agencja Wschodnia.
Paryż, 22 lipca.
Stan zdrowia prefidenta do tronu rosyjskiego i wodza monarchistów emigracyjnych, wielkiego księcia Mikołajewicza pogorszył się jeszcze bardziej, po przejściowej poprawie. Życiu chorego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Stocznia Gdańska
Gdańsk.
Sprzedaż okazji
Silników Elektrycznych

celem opróżnienia składów po nader korzystnych cenach z najwyższym rabatem. — —
Blizsze dane przez nasze biura filjalne, zastępców i wprost ze

Stocznia Gdańskiej
Gdańsk.

Dr. med. Weinberg S. Lewkowicz
Chor. wewnętrzne spec. płuc i serca
Nasświetlanie lampą kwarcową.
Cegielniana 47.
Tel. 26-02
Od 3—4 i 8—9
W Lecznicy na Wólce od 4—5-ej.

Choroby skórne, weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55—52.
przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych ceny lecznicze

Dr. med. P. BRAUN Niewiażski
Specjalista
Chorób skórnych i wenerycznych i moczopłucnych.
Leczenie światłem Lampą kwarcową.
Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.
Tel. 40-26.

Śienkiewicza 34.
Tel. 59-40.
Choroby skórne i weneryczne.
Nasświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 popołudnia.

GRAND-KINO

Niezwykłe atrakcje! w wykonaniu artystów warszawskich scen kabaretowych. W nowym repertuarze.

Poraj-Porecka, pieśni, arje, romanse w języku rosyjs. Edward Rej, utwory nastrojowe, recytacje i szmonecasy Jerzy Welin, piosenki, pieśni, serenady i t. p. Duet Kaniewskich, tańce charakterystyczne Ernesto Feldini, zdumiewające transformacje.

TANCERKA z MONTMARTRU Wielki dramat sensacyjno-erotyczny w 8-miu akt. dyszący namietnością, pełen dramatycznej treści. W roli głównej: Barbara La Marr oraz Lewis Stone. ANONSI! Od soboty 30 lipca otwarcie GRAND-VARIÉTÉ!!! Ściągnęły nastąpią.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 30 ust. 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 roku o rozbudowie miast (D. U. Rz. P. Nr. 42 poz. 372) podział nieruchomości, położonych w granicach administracyjnych m. Łodzi, nastąpić może tylko na podstawie planu podziału, zatwierdzonego przez Magistrat m. Łodzi i że przed uzyskaniem tego zatwierdzenia nie mogą być dokonane wpisy hipoteczne podziału nieruchomości, a umowy w sprawie odstąpienia części nieruchomości nie mają mocy prawnej.

Prezydent m. Łodzi W.Z. (—) Groszkowski.

OGŁOSZENIE.

4 Okr. Szef. Budownictwa w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 212 poszukuje do wydzierżawienia: 1) Magazynu o powierzchni około 3000 m2 o ile możności przy bocznycej kolejowej, 2) 15 pokoi na biura urzędowe, 3) Mieszkanie 4 pok. z kuchnią, 4) Dwa mieszkania po 3 pokoje z kuchnią.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza KONKURS na dostawę: 500 kg. wlni czarnych 350 „ malin. Oferty z podaniem cen, terminu ewentualnej dostawy oraz z załączeniem próbkami towaru należy złożyć w Wydziale Gospodarczym Kasy, przy ul. Wólczańskiej 225 do dn. 2-go sierpnia r. b. w zamkniętych kopertach, z napisem: „Oferta na maliny i wiśnie”.

HEMOROIDY STAN ZAPALNY - KRZAWIENIE - SWEDZENIE USUWA HEMORIN-KLAWE

SILV-OZON MOTOR WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWICTWA

NA JUPORCZ W WIELKI BÓL GŁOWY USUWA JĄ DRYGALNE PROSNI z KOGUTKIEM.

Zawiadomienie.

Majątek Jastrzębie powiat gostyński, mający 311 morgów ziemi, wystawiony jest na licytację przez Towarzystwo Kredytowe Ziemi w Warszawie — także warunki do przejrzenia. Licytacja odbędzie się dnia 22-go września 1927 roku w WARSZAWIE w Sądzie Okręgowym.

KREM "Piegi" USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLANY WAGRY, OPALENIZNE I ZWARSZCZY NAGŁO. ŻADAC WSZEDZIE!

Przebieg nieograniczony. na wykonanie drenażu terenu ko- szar 4 Szwad. Tab. w Łodzi. — Ogłoszenie szczegółowe w „Pol- sctw Zbrojnej”. Bliższe informacje w 4 Okr. Szefostwie Budownic- twa, Łódź, Piotrkowska 212. — Termin wnoszenia ofert do 4. 8. Wadium 600 zł.

ODCISKI ZGRUBIAŁA Dł. BRODAWKI USUWA BEZ BÓLI I BEZPOWROTNE KLAWIOL

Zawiadomienie. Szanownej Kliencieli podajemy do łaskawej wiadomości, iż panna LIZA po 8-io letniej pracy w firmie A. Sznajder od dnia 22 lipca r. b. zatrudniona jest w firmie Szwarc i Jabłoński, Moniuszki Nr. 2.

Rowery, Hem krajo wych i zagranicznych po cenach reklamowych polecają B-cia Krzemiński Piotrkowska 176. Okazyjne rowery z motorkiem do sprzedania.

OGŁOSZENIA DROBNE. po 10 groszy za wyraz. Dla po- szukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsza ogłoszenie 50 groszy.

Neon i wychowanie „Matura” Kraków, Marnecka 35 wyciska korespon- dencyjne języka an- gielskiego, niemiec- kiego, francuskiego w 16 listach pod- kier. sił zagranic- nych. Próbny list na 8 dni po nade- słaniu zł. 3.50. Pro- spekty darmo. Na odpowiedź znaczki

Wykwalifikowany korepetytor u dziela lekcji i kore- petycji szybko a gwarantując. Ceny najniższe ul. Piot- kowska 189, m. 9. Student udziela matematyki, iaci- ny, fizyki, języków. Killińskiego 96, m. 3, na prawo, druga- brama, godz. 6. Student udziela ko- reptycji. Zak- res 8 kl. Gdańska 46-12. 4511

Poszukuje się natychmiast 2 pokoje umeblowane

lub bez mebli, możliwie frontowe na I-em lub II-em piętros, na ul. Piotrkowskiej od Działej do Nawrot w solidnym domu. nadające się na salon młd. Oferty sub: „Wiedeń” do adm. nin. pisma.

Lekarz-Dentysta S. SOKALSKI ulica Andrzeja Nr. 4, tel. 54-12.

Przedają MEBLE Łódka metalowe, otomany, leżanki ma- terace patentowa- ne i miękkie, krze- śła gęste, meble ku- chenne, biurowe, blurka, biblioteki, stażerki, Wieszad- la, białe saloniki- w duzym wyborze poleca na raty Ma- gasyn Mebli Wł. Romiszowskiego — Piotrkowska 116 I p. front, tel. 2161. Radio trójlampo- we i jednolamp- owe z kompletem urządzieniem okazyj nie tanio do sprze- dania. Wiadomość: Konstantynowska 41 u dozorcey. 5084

Poszukiwane Inteligentna panien- ka poszukuje po- sady ekspedjentki. Łaskawe oferty do administracji pod „N.” 5089

Łaskawe oferty do administracji pod „N.” 5089. Oferty do ad- ministracji sub „B.” 5088. Oferty do ad- ministracji sub „B.” 5088. Oferty do ad- ministracji sub „B.” 5088. Oferty do ad- ministracji sub „B.” 5088.

Lokale i mieszkania. Adresy wolnych — mieszkańek wka- zuje sa opłata 3 bluro „Informator” Piotrkowska 110. 3789

Posady i prace. Zaofiarowane. Poszukiwana inteli- gentna praktykant- ka-ekspedjentka. Of-erty osobiscie skla- dać w Banku Rse- mieśników Łódz- kich, Killińskiego 123 od 10 do 12 przed południem.

Łódka, z braku u- trzymania na własność chłopca ładnego 2 miesią- cznego. Wiadomość Pańska 44. — Dom noclegowy. Basan. 3784

Chłopczyk 16 mie- sięcznego oddam na własność. Główna Nr. 67-b. Wiadomość u dozorcey. 5091

2000 złotych po- szukuje jak- gospodarz na 2 miesiacze. — Oferty pod „200” do adm. „Kurjera Łódzkie- go”. 5131

Zapłacono dokumenty Ignacemu Nowa- kowskiemu, zam. przy ul. Konarskie- go 5 — skradziono dowód osobisty — wydz. w gminie Łask 5069

Jan Przeki, zgubił kartę poborową, wydaną w P. K. U. Sieradz. 5092

Margareta Olsini- czak, zgubiła wydział z ksiąg sta- lej ludności. wydz. w gm. Gostków 5075

Zgubiono dowód o- sobisty, wydany w Łodzi, weksel wydany przez J. Sienkmana za zle- czenie Sr. Knelchau sa dnia 30 czerwca planu 20 IX we Lwowie. przed na- byciem powyższe- go weksla ostrze- gam. H. Hamer. — Łódź Wolborska 16 5130

Zgubił dowód o- sobisty, wyd. przez XI Kom. Pol. Państ. w Łodzi. 5102

Zgubiła legityma- cja nauczycielska wydana na imię Reginy Pabisiaków- ny, powiat Łask. 5108

Łódź, z braku u- trzymania na własność chłopca ładnego 2 miesią- cznego. Wiadomość Pańska 44. — Dom noclegowy. Basan. 3784

Zgubił dowód o- sobisty, wyd. przez XI Kom. Pol. Państ. w Łodzi. 5102

Zgubiła legityma- cja nauczycielska wydana na imię Reginy Pabisiaków- ny, powiat Łask. 5108

Łódź, z braku u- trzymania na własność chłopca ładnego 2 miesią- cznego. Wiadomość Pańska 44. — Dom noclegowy. Basan. 3784

Zgubił dowód o- sobisty, wyd. przez XI Kom. Pol. Państ. w Łodzi. 5102

Zgubiła legityma- cja nauczycielska wydana na imię Reginy Pabisiaków- ny, powiat Łask. 5108

Łódź, z braku u- trzymania na własność chłopca ładnego 2 miesią- cznego. Wiadomość Pańska 44. — Dom noclegowy. Basan. 3784

Zgubił dowód o- sobisty, wyd. przez XI Kom. Pol. Państ. w Łodzi. 5102

Zgubiła legityma- cja nauczycielska wydana na imię Reginy Pabisiaków- ny, powiat Łask. 5108

Łódź, z braku u- trzymania na własność chłopca ładnego 2 miesią- cznego. Wiadomość Pańska 44. — Dom noclegowy. Basan. 3784

Table with 2 main columns: CENY PRENUMERATY and CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH. It contains rates for subscriptions and local advertisements in Łódź.

Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski. Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1. Wydawca: Jan Styniukowski z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.